

Piątek 21. czerwca 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Olbrzymi pożar we Lwowie. Trzy wstrząsające katastrofy. - Szofer spłonął wraz z autem. - Krwawy dra- mat miłosny.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 19. czerwca. (AW). W pierwszym dniu ciągnięcia 19-tej Państwowej Loterii Klasowej padły główne wygrane na numery następujące:

75.000 zł. — 180822.

35.000 zł. — 94085.

15.000 zł. — 47448.

5.000 zł. 67939.

2.000 zł. — 9973, 39107.

1.000 zł. — 23653 79367 107499 162168.

600 zł. — 5828 42426 109208 154938.

500 zł. — 111746 77454 82785 37038

162248.

400 zł. — 34648 91443 93605 98490

105440 137494 22526 72381 150202 153405

164663 173715 177264 178845 142406.

Węgry ratyfikowały pakt Kelloga.

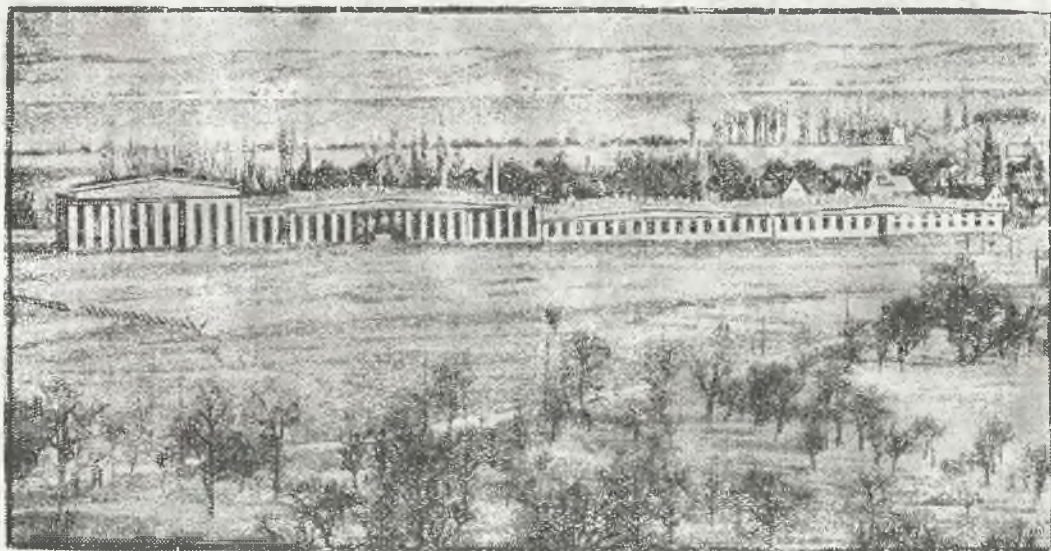
BUDAPESZT 19. 6. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych zajmowano się sprawą ratyfikacji paktu Kelloga — oraz przystąpienia do konwencji dotyczącej obowiązkowego odwoływania się do Trybunału Rozjemczego w Hadze. Minister Valko wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż Węgry ratyfikowały pakt Kelloga z tego powodu, iż pragną rozwijać swoje cele środkami pokojowymi.

Jakkolwiek pakt Kelloga nie wyklucza wojny, to jednak posiada on wielkie znaczenie moralne, gdyż wszystkie państwa europejskie demonstracyjnie do niego przystąpiły. Po krótkiej dyskusji Izba ratyfikowała jednomyślnie pakt Kelloga.

Przed rozprawą przeciwko b. min. Czechowiczowi.

Warszawa. (AW) „Kurier Poranny” informuje, że rozprawa przeciwko b. min. Czechowiczowi przed Trybunałem Stanu odbędzie się przy ograniczonym udziale publiczności, której będą wydane na dwa dni przed posiedzeniem bilety wejścia. Od kilku dni oskarżyciele pp. Lieberman, Pieracki i Wyrzykowski pilnie obznajamiają się aktami śledztwa. Zezwolenie w tej mierze otrzymali od

Samolot dla 60 pasażerów.



(xy) W warsztatach samolotowych Dorniera w Altenheim kończą obecnie budowę największego samolotu pasażerskiego. Jest to olbrzymi samolot o rozmiarach dwa razy większych niż dotychczasowy superwal Dorniera, będący obecnie w użyciu. Nowy ten olbrzym pomieści 60 pasażerów i 10 lu-

dzi załogi. Z końcem czerwca br. odbędą się pierwsze próby lotu.

Rycina nasza przedstawia warsztaty samolotowe Dorniera w Szwajcarii, nad południowym brzegiem jeziora bodeńskiego. W warsztatach tych kończą budowę nowego samolotu.

prezesa Trybunału po zamknięciu śledztwa. Akt oskarżenia w tej sprawie zastępuje wniosek sejmowy, zawierający 5 zarzutów. Skład trybunału tworzą pp. Bol. Bielawski, Józef Beck, Ant. Bogucki, Al. Lednicki, Jar. Oleśnicki, Al. Raczyński, Adolf Suligowski, W. Szumajski, St. Thugutt, Tad. Tomaszewski, L. Żeligowski i P. Zubowicz.

Uchwały Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Genewa. 19. 6. (PAT) Międzynarodowa Konferencja Pracy przyjęła dziś cztery przedłożenia dotyczące ochrony przed nieszczęśliwy-

mi wypadkami przy pracy. Pierwsze przedłożenie stanowi mają zalecenia przewidujące współpracę ministerstw, pracodawców i robotników w dziedzinie ochrony przed wypadkami. Drugie przedłożenie dotyczy międzynarodowego układu w sprawie wagi ładunków przenoszonych na okręty. Trzecie przedłożenie obejmuje zalecenia dotyczące odpowiedzialności za wypadki spowodowane pracą przy maszynach siłą motorową poruszanych. Wreszcie czwarte przedłożenie zaleca zwołanie konferencji rzeczoznawców celem ustalenia zasad należytej statystyki wypadków przy pracy.

Polityka zbożowa rządu.

Ceny zboża. — Rezerwy i eksport. — Brak orientacji. Fatalne następstwa.

Wśród zagadnień naszej polityki gospodarczej wysuwa się obecnie na plan pierwszy problem naszej polityki zbożowej. Wspominaliśmy kilkakrotnie na tem miejscu, że sprawa poziomu cen zboża ma dla ogólnej sytuacji gospodarczej państwa znaczenie niezmierznie doniosłe. Im lepiej bowiem kształtują się ceny zboża, tem lepiej jest sytuowane rolnictwo, które stanowi gros naszej ludności, a w konsekwencji tego zarabia i przemysł i państwo, do którego kas wpływa więcej podatków. Z drugiej jednak strony nie wolno zapominać o tem, że eksport zboża, który jest jednym ze sposobów sprzedaży nie może być zupełnie swobodny, bo wywołałoby to ogromną drożyznę chleba, zwłaszcza na przednówku. Kilkakrotnie już przeżyliśmy w Polsce takie lato, że jesienią wysprzedano zboże, a później trzeba je było dopiero sprowadzać z zagranicy za drogą cenę. Tego należało unikać za wszelką cenę.

Rząd w obawie, żeby tego rodzaju incydent się nie powtórzył, i w trosce o dobro ludności, przystąpił do gromadzenia rezerw zbożowych i kupował żyto po cenie 43 zł. — Rząd uniemożliwił wywóz zboża za granicę, a zjednoczywszy w swoich rękach akcję regulowania cen zboża, bardzo utrudnił sprzedaż prywatnym kupcom czy pośrednikom. Przez to oczywiście — jak się pokaże jednak, czysto tylko teoretycznie — ceny zboża były zabezpieczone od zwyżki, która by wynikała z prywatnego obrotu w większym stylu. — Wszelako rolnicy ogromnie krzywdzili ten stan rzeczy, narzekając, że przez to także i sukces gospodarczy rządu z punktu widze-

nia ogólnego państwowego, a mianowicie doprowadzenie cen zboża do należytego poziomu, ulegnie zmianie na gorsze.

Stało się jednak znacznie gorzej, niż wogóle można było przypuszczać. Ludzie, którzy się wzięli do realizacji planu państwowej polityki zbożowej, ożywieńi najniezawodniej najlepszą wolą, nie dorosli śnać umysłowo do wykonania tego trudnego zadania! I oto pokazuje się znowu to, o czem już na tem miejscu też nieraz była mowa. Rząd i sfery rządzące kładą nacisk na to, żeby rozwiązywanie ważnych i trudnych spraw gospodarczych i finansowych oddawać w ręce ludziom czystych rak, ludziom porządnym. Zapewne, że jest to jeden z kardynalnych warunków, ale to jeszcze nie wystarcza. Bo oto ludzie, którzy się wzięli do robienia państwowych rezerw zbożowych, nie zorientowali się, że ceny zboża spadają gwałtownie na światowym rynku. Za zboże płacono w kraju ceny za wysokie, a eksport uniemożliwiano. I oto nastąpiła sytuacja poniekąd tragiczna, poniekąd paradoksalna.

Rząd nagromadził najniepotrzebnej w



tym roku — jak się pokazało — zapasy zboża (wieściom, jakoby się ono psuło, oficjalnie zaprzeczono), po względnie wysokiej cenie. Nie wiadomo, co z tem zbożem zrobić, już cofnięto zakaz wywiezu luksusowego pieczywa i otwarto wrota na eksport. Za późno. Ceny zboża na rynku światowym tak spadły, że rolnicy nie mają z czego płacić swoich długów, które zaciągali przy wyższej, regulowanej przez państwo cenie żyta.

Następstwem tego jest więc wytworzenie się sytuacji z punktu widzenia gospodarstwa wręcz tragicznej, to znaczy, że mamy tanie zboże, a drogi pieniądz. Przy zmianie koniunktury runął cały plan polityki zbożowej rządu, plan bardzo odpowiedzialny, będący znowu jednym z groźnych przejawów etatyzmu, to jest mieszania się państwa w bieg życia gospodarczego, jak się pokazuje nie zawsze z dobrym skutkiem. Konsekwencją tej polityki jest dziś przesilenie nie tylko na wsi ale i w mieście.

Bolączki i żądania pracowników państwowych.

CO MÓWI PREZES CENTRALNEJ KOMISJI PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH O AKTUALNYCH SPRAWACH PRACOWNICZYCH.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków zawodowych pracowników państwowych, reprezentująca w obecnej chwili 14 największych związków pracowników państwowych,

27

Przedruk wzbroniony.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

(Ciąg dalszy)

Nie znam się na tabakierkach, ale sądzę, że Małgorzata Defoe musiała zapłacić sporo pieniędzy za to cacko. Na widok tej tabakierki amatorom musiałaby napłynąć ślina do ust. Była z kutego złota i nawet na wagę musiała przedstawiać niebyłą wartość. Nie dziwię się, że pan Hallstrom nie chciał jej powierzać nieznajomemu człowiekowi.

A jednak z mojego punktu widzenia wartość poleconego pakietu była niezadawalniająca. Z wyjątkiem, być może, kluczy, nie zawierał nic, czego mógłby pożądać mój Tajemniczy Ktoś.

Linda otworzyła tabakierkę i zajrzała do środka.

— Lekarstwo jest jeszcze, Carty! — zawołała. — Patrz, Małenkie kapsułki... Czy to nie straszne? — Otworzyła okno i wyrzuciła pigułki. Poczem, zamknawszy tabakierkę: Będzie pan obładowany, jak wielbłąd — powiedziała.

Przekonałem ją, że znajdzie się miejsce i na tabakierkę: mam jeszcze jedną pustą kieszeń.

— No, już skończone — westchnęła. — Oparła główkę o moje ramię i zamknęła oczy. Ręka jej dotknęła mojej dłoni.

Pieszczota ta nie wywarła jednak na mnie takiego wrażenia, jakiegoś się prawdopodobnie spodziewali. Czulem, że jest wyrazem jej zupełnego zaufania do mnie, że jest jej dobrze i że czuje się pewna pod

moją opieką. Musiała w tej chwili myśleć o przeszłości, wspominając jeden po drugim szczegóły swego dalekiego dzieciństwa.

Jakżeby chętnie towarzyszył Lindzie w tych wędrówkach, ale... znowu zabrakło mi czasu. Musiałem namyśleć się nad tem, co mi powiedziała, zastanowiłem się, czy fakty, o których dowiedziałem się od rana, godzą się z moim poglądem na owo tajemnicze zdarzenie.

Nie, nie, pogląd mój musi ulec radykalnej zmianie. Najważniejsze wiązania, na których opierały się stropy mojej teorii do wczorajszego wieczoru — runęły. Podejrzałem skandal, którego bohaterami byli małżonkowie Defoe i ich przyjaciel Mitchell. Skandal, którego szczegóły są ukrywane przed Lindą. Przypuszczenie to obaliło opowiadanie Janiny po drodze od kupca do mieszkania Lindy.

Czy to możliwe, żeby Janina uraziła mnie oficjalną wersją, zmyśloną przed kilkunastu laty dla ukrycia skandalu? Przypuszczenie to mogłoby wytrzymać krytykę, gdybyśmy to ja wypytali Janinę o szczegóły śmierci Małgorzaty i Maurycego Defoe. Ale tak nie było. Spytałem poprostu, dlaczego grzyby i Konstanty Mitchell wykluczają się nawzajem? To nie był powód do opowiedzenia mi bajeczki! Zresztą, gaduła tego pokroju, co Janina, nie potrafi kłamać na poczekaniu.

Najprawdopodobniejszą hipotezą było, że powiedziała mi prawdę. Była obecna przy śmierci małżonków Defoe, od wielu lat łączył ją serdeczny stosunek z Małgorzatą. Sposób, w jaki mówiła o rodzicach Lindy, wskazywał, że byli to ludzie kochający się i oddani sobie. Stosunek ich do Konstantego Mitchella był przyjacielski i szczery. Janina z pewnością wywyższyłaby skandal swoim ciekawym nosem! Tak, teoria skandalu upada.

Cóż więc pozostaje? Przedewszystkiem pozostaje nierozpłaczony list w marynarce Maurycego Defoe. List, który pisała kobieta imieniem Elza i którego on nie czy-

tał. Jeżeli przyjmujemy (ja uważałem to za pewnik), że Małgorzata Defoe nie złamała wiary małżeńskie Maurycem, że nie uodziała Konstantego Mitchella, ani starała się go odciągnąć od innej kobiety, owa Elza przedstawia się jako typ chorobliwej zazdrośnicy, nieznównoważonej, oszalałej na punkcie nieodwzajemnionego afektu.

Jakie wrażenie wywarła owa tragedia na kobietę imieniem Elza? Stało się to w kilka dni po wysłaniu przez nią listu z St. Louis. Czy wiadomość zniweczyła do szczerze daleką od doskonałości równowagę jej umysłu, czy umarła, czy dogorywała w szpitalu dla umysłowo chorych?

A może wstrząs ten wywarł efekt wręcz przeciwny. Może odzyskała zdrowie moralne i — poślubiła bogatego przemysłowca, pana Millera?

Nie jest rzeczą wykluczoną, że jedna Elza kochała się do szaleństwa w Konstantym, a druga została jego żoną. Przyjąłem te ewentualności przez czystą kurtuazję dla każdego poglądu. Ale dwie Elzy pozostawiały mnie na martwym punkcie, podczas gdy jedna doprowadzała tam, gdzie cała ta historia nabierała pozorów prawdy i sensu.

Przypuszczenia, dlaczego nie zjawiała się natychmiast przy boku Mitchella, aby go pielęgnować i powrócić życiu — byłyby bezcelowe. Kto wie, czy sama nie przypłaciła tych dwóch śmierci ciężką chorobą nerwową. List jej był listem osoby stojącej na krawędzi zdrowego rozsądku. Niema się co zajmować Elzą do chwili śmierci jej męża, bogatego przemysłowca, Millera. Przez ten czas Mitchell napisał kilka doskonałych sztuk, i nazwisko jego stało się głośnie i łatwo można go było odnaleźć. Odnalazła go i, będąc bogatą i, jak twierdzi Linda, bardzo piękną, poślubiła i wywiozła go na Capri.

Interesy zmusiły Mitchella do powrotu do Nowego Jorku. Ale tu w życie ich wplątało się coś, czego Elza nie wzięła pod uwagę.

(C. d. n.)

stawowych, obejmujących do 200.000 członków postanowiła zwrócić się do rządu z przedstawieniem najpilniejszych spraw, dotyczących pracowników państwowych. W związku z tem prezes C. K. P., p. H. Raabe, udzielił przedstawicielom pracy następujących wyjaśnień w sprawie zagadnień, które mają być poruszone.

C. K. P. pragnie na pierwszy plan wywnosić sprawy dwóch kategorii: zasadnicza rewizja ustawodawstwa, dotyczącego pracowników państwowych, i ciągle tę samą, ale istotnie wymagającą poważnego zastanowienia się rządu, sprawę obecnych uposażeń.

Rewizja tych ustaw pracowniczych jest gwałtowną koniecznością. Pracownicy państwowi posiadają ogólną ustawę uposażeniową, ustawę emerytalną i część pracowników posiada ustawy pragmatyczne; nie mają ich dotąd jedynie kolejarze i pocztowcy.

Ustawy te powstały w momencie tworzenia się państwa i robione były z konieczności pośpiesznie, to też zrozumiała jest rzecz a, że nie odpowiadają one ani obecnym stosunkom gospodarczym, ani ustabilizowanej już dzisiaj organizacji urzędów i władz. Zawierają też dziesiątki przepisów, niezgodzonych wzajemnie i zupełnie zbyt wiele krzywdzących pracowników.

Jeśli chodzi o ustawę uposażeniową, to zawiera ona wiele b. ciężkich braków. Wystarczy wspomnieć sprawę t. zw. **zaszeregowania**. Od r. 1923 powstał szereg nowych urzędów i funkcji, dawniej zakreślone rozłożyły się. Szczególnie zaś na niższych stanowiskach pracowników kolejowych, pocztowych, skarbowych, administracyjnych, przesunięcia w szeregach służbowych, w związku z wykonywanymi czynnościami, są koniecznością.

Mnóstwo niedomagań ma t. zw. „**tabela płac**“. Jednym z najdotkliwszych jest np. **brak awansu automatycznego**, wskutek czego pracownik stabilizowany przez cały ciąg swojej służby nie może przejść do wyższej kategorii, pomimo doświadczenia, jakiego nabywa w pracy i położonych zasług.

Innem niedomaganiem jest t. zw. „**minimum egzystencji**“. Dotąd było ono w XIV kategorii i w tem tkwi cała tragedia. XVI i XV kategorie są już poniżej owego „minimum“, a w XIV „minimum“ stanowi dziś **około 100—150 zł. uposażenia**. Czyż można się za to utrzymać? Minimum uposażeń jest dzisiaj gdzieś w XII czy XI kategorii, a dla reszty pracowników poniżej tych kategorii — to wprost niedzierać. Nie można więc dłużej utrzymywać tej groźnej fikcji.

Są jeszcze inne kwestje, wiążące się z ustawą uposażeniową. A więc różne dodatki funkcyjne, zupełnie nieskoordynowane dzisiaj z obecnymi czynnościami pracowników, dodatki lokalne, nieodpowiadające stanowi miejscowemu drożyzny, dodatki za dzieci szkolne, wreszcie brak dodatku uzdrowiskowego i inne. Wszystkie te sprawy wymagają sumiennego i jak najszybszego rozpatrzenia i rozważenia, bo utrzymanie ich dłużej w stanie obecnym jest niemożliwością.

Odnosząc do ustawy emerytalnej C. K. P. uważa, że ustawa ta jest również zupełnie „**niewspółczesna**“, jeżeli wziąć pod uwagę, że niedawno weszła w życie ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, która daje lepsze świadczenia, niż ustawa emerytalna dla pracowników państwowych. Musi nastąpić dostosowanie naszej ustawy do tamtej. I tu również ważną i nieuregulowaną jest sprawa zaliczania do emerytury czasu służby np. w samorządach i instytucjach prywatnych. C. K. P. wysuwa też problemat zamiany dzisiejszego „**zabezpieczenia**“ na „**ubezpieczenie emerytalne**“, oparte na zasadach samorządowych.

Pozostają jeszcze ustawy pragmatyczne. Jest to szereg kwestji, wymagających znów ustalenia, np. **uregulowanie godzin pracy**, niestety dotąd niewszedzie należycie postawione; są często urzędy państwowe, któ-

re nie sobie nie robią z zasady 7 czy 8-mio godzinnego dnia pracy, powołując się na niejasność przepisów. Uregulowania wymagają **sprawy urlopów**. Całym kompleksem spraw jest **postępowanie dyscyplinarne** i zresztą wiele innych.

W aktualnej sprawie **poborów służbowych** prezes C. K. P. oświadczył, co następuje: Jest faktem, że od 1 stycznia 1928 r. uposażenia są niezwiększone, pomimo, że drożyzna znacznie wzrosła. Niewpłacona jest dotąd podwyżka dodatku mieszkaniowego z r. 1928. Przeciwno tym faktom zawsze protestowaliśmy, uważając je za krzywdę nie tylko dla pracowników, ale dla całego państwa. Wyplata niedoborów pozornie byłaby obciążeniem państwa, a w istocie wzmoczeniem wewnętrznego konsumenta. Z całym głębokim przeświadczeniem o konieczności i słuszności spełnienia tego naszego postulatów zwracamy się do rządu. Ponadto przywiązujemy wielką wagę do uwzględnienia przez rząd w należyty sposób potrzeb pracowników państwowych w budżecie na rok 1930-31.

Odnosne postulaty przedłożymy obecnie rządowi. Ponadto za konieczne uważamy zdecydowanie się rządu na wstawienie do kilku najbliższych budżetów pewnych sum globalnych, któreby umożliwiły **przeprowadzenie reformy uposażeń**. Nie jest to rzecz

UWAGA!

PASTA

CHLORODONT

nie zawiera mydła i dlatego się nie pieni.

niemożliwa — nawet w naszych warunkach gospodarczych, a ruszenia tej sprawy z miejsca nie można odwlekać, bo nie można zamknąć oczu na nabrzmiały problemat państwowy, jaki ona stanowi.

Tak wygląda zawiły splot zagadnień, jaki stanowi dzisiaj sprawa pracowników państwowych. Istotnie nie można nie przyznać słuszności kierownictwu C. K. P., jeżeli chce uczynić te zagadnienia tematem gruntownego rozważenia rządu, ewentualnie Sejmu.

Ponura rzeczywistość.

SOWJECKA UTOPIJA. — FANTASTYCZNE PRZEPowiednie. — TUMANIENIE ROBOTNIKÓW. — BRAK SIŁ FACHOWYCH.

(P. A. P.) Bojowem hasłem Stalina i jego zwolenników jest, jak wiadomo, w szybkim tempie przeprowadzone **uprzemysłowienie** czyli tak zwana „**industrializacja**“ republiki sowieckiej. Pisma komunistyczne są przepełnione wiadomościami o „**socjalistycznej rekonstrukcji**“, „**racjonalizacji**“ i ogólnym postępie przemysłu, a oficjalni przywódcy komunizmu ogłosili ostatnio tak zwany pięcioletni plan „**industrializacji**“, według którego Z. S. S. R. do roku 1934-go powiększy swoją produkcję przemysłową co najmniej o 200 proc. w porównaniu ze stanem obecnym.

Oczywiście tak fantastyczne, oparte na zawrotnych cyfrach, przepowiednie o mającym nastąpić szalonym rozkwicie gospodarki sowieckiej znajdują się w rażącym przeciwieństwie do ponurej rzeczywistości sowieckiej. Służą one tylko za środek agitacyjny dla wpajania w masę robotniczą, rozgorączkowane brakiem artykułów żywnościowych i ciężkimi warunkami życia, przekonania, że przeżywane obecnie przez Z. S. S. R. przesilenie i trudności gospodarcze są zjawiskiem przejściowym, spowodowanym raczej burzliwym rozwojem ekonomicznym, a nie zgnębą praktyką komunizmu.

Jak wygląda w praktyce codziennej komunistyczna „**rekonstrukcja**“ i „**postępy**“ przemysłu sowieckiego — świadczy oryginalny obrachunek prowadzony przez inspektoraty pracy w sprawie tak zwanych „**progulów**“, czyli samowolnego opuszczania pracy przez robotników. Według tej statystyki w pierwszym kwartale roku bieżącego w fabrykach i kopalniach Zagłębia Donieckiego robotnicy pracowali tylko 61 proc. przepisowych dni pracy, resztę zaś, to znaczy 39 proc., nie stawali do pracy, otrzymując jednocześnie wynagrodzenie.

Lecz najciekawszem będzie wyjaśnienie, czy przemysł sowiecki dostatecznie jest nasycony inżynierami i fachowcami, bez których niemożliwym jest normalne funkcjonowanie fabryk, nie mówiąc już o szalonym tempie rozwoju przemysłowego, o którym marzą Stalin i towarzysze. Otóż według urzędowych danych sowieckich wszystkiego w Z. S. S. R. pracuje 16.200 inżynierów i 15.930 techników, czyli razem 32.130. W ten sposób jeśli porównamy te liczby z ilością zatrudnionych w przemyśle sowieckim robotników, okaże się, że na 1.000 robotników przy-

pada tylko 7 fachowców, podczas gdy w Niemczech — 43, w Stanach Zjednoczonych — około 60. Ale i ta mała liczba fachowców sowieckich nie odpowiada swoim zadaniom, gdyż z ogólnej ich liczby tylko 30 proc. posiada wyższe wykształcenie fachowe, reszta zaś składa się z robotników, których władza sowiecka awansowała na inżynierów jako pewnych komunistów. Szczególnie brakuje fachowców w przemyśle ciężkim, maszynowym, oraz chemicznym. W tym ostatnim liczy się wszystkiego 170 inżynierów na 300.000 robotników, chociaż przemysł chemiczny w większym stopniu niż inny wymaga udziału znacznej ilości fachowców.

Z tych danych widzimy, że przemysł sowiecki wykazuje dość znaczne luki w kierownictwie fachowym. Oprócz tego należy uwzględnić, że daleko idąca demoralizacja wśród robotników, którzy wymagających pracy inżynierów biją i zabijają (w samem tylko Zagłębiu Donieckim w pierwszym kwartale roku bież. zanotowano ponad 700 takich wypadków) — uniemożliwia fachowcom wykonywanie swych funkcji. Dlatego też wszystkie optymistyczne plany „**industrializacji**“ państwa sowieckiego są utopją, przy pomocy której czerwoni władcy Kremlu chcą odwrócić uwagę ludności od prawdziwych przyczyn upadku niegdyś bogatego kraju.

Brak nauczycieli.

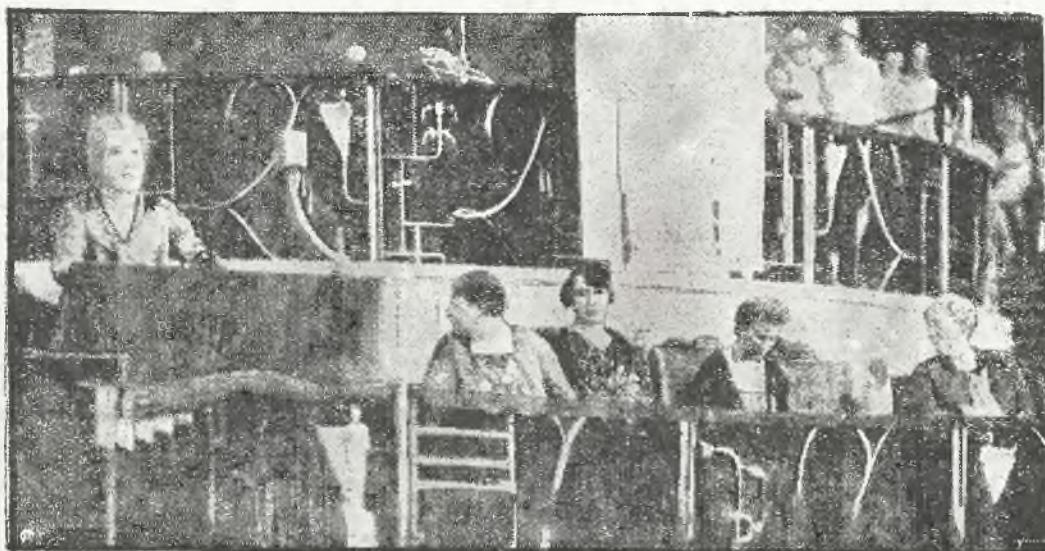
Ostatni numer „**Dziennika urzędowego**“ Min. oświaty zamieszcza ogłoszenia o wolnych posadach nauczycielskich od przyszłego roku szkolnego.

Największy brak nauczycieli daje się odczuwać w dziedzinie wychowania fizycznego. Wakuje 49 stanowisk nauczycieli gimnastyki. Poza tem kolejność zapotrzebowania przedstawia się następująco: polonistów brak 26, nauczycieli języka niemieckiego 18, francuskiego 16, łaciny 15, historii 11, greckiego 10, matematyki 5, fizyki z matematyką 4, francuskiego z niemieckim 3, fizyki 3 itd.

Wolnych posad jest: w okręgu krakowskim 6, lwowskim 41, poznańskim 13, pomorskim 28, warszawskim 16, łódzkim 6, lubelskim 7, wileńskim 20, poleskim 20 i wołyńskim 31. Razem poszukuje się na przyszły rok szkolny 188 nauczycieli.

W walce o prawa kobiet.

DELEGATKA POLSKA O PRACACH OBRADUJĄCEGO OBECNIE W BERLINIE
MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU KOBIEC.



Rycina nasza przedstawia przewodniczącą kongresu, Mrs. Corbett Ashby w czasie mowy powitalnej. — Po prawej jej stronie prezydium kongresu.

W Berlinie rozpoczęły się onegdaj — jak doniósł już o tem telegram, obrady wielkiego międzynarodowego kongresu Związku sufrażystek (Alliance suffragiste) z okazji 25-lecia istnienia tej organizacji. Polskę reprezentuje na tym zjeździe z ramienia Klubu politycznego kobiet postępowych p. dr. Budzińska - Tylicka, radna miasta Warszawy. Przed wypazdem na zjazd udzieliła ona jednemu z pism warszawskich wywiadu na temat kongresu i jego prac.

Wedle jej oświadczenia, Kongres Związku sufrażystek będzie donosił o wydarzeniach dla kobiet całego świata. Nie należy jednak identyfikować nazwy sufrażystek z sufrażystkami angielskimi, które walczyły o równouprawnienie kobiet metodami gwałtownymi. Charakter działalności sufrażystek jest zgoła inny i obejmuje najszersze zagadnienia życia kobiecego.

Na kongresie międzynarodowym będzie omawiany szereg znamienitych spraw, które obchodzą ogół ludzki. Przedewszystkiem zajmie on się sprawą walki z prostytucją.

Cheamy wyciąć ten ropiejący wrzód z organizmu społecznego — mówi delegatka polska — ale nie ręką bezwzględnej chirurgii, lecz drogą uzdrowienia stosunków i pojęć. Żądany zniesienia reglamentacji prostytucji, która nie tylko nie wpływa na zmniejszenie ilości kobiet upadłych, ale przeciwnie przyczynia się poniekąd do wzrostu tego hańbiącego procederu. Reglamentacja sankcjonuje bowiem prostytucję. Chcemy wyrwać nieszczęśliwe dziewczęta z bagna ulicy przez umożliwienie im uczciwej pracy i zdrowej egzystencji.

Jest to bardzo ważne zagadnienie, gdyż prostytucja przybiera ostatnio wprost straszające rozmiary na obu półkulach świata.

Na drugim planie — sprawa bardziej może jeszcze bolesna dla kobiet: to handel żywym towarem. I w tej dziedzinie jest bardzo wiele do zrobienia. Bezbronna kobieta stała się towarem, który się eksportuje prosto tak samo, jak eksportuje się śledzie lub pomarańcze. Handlarze żywym towarem grasują, jak dotąd, bezkarnie, a władze bezpieczeństwa okazują w kierunku tępienia tych zbrodniarzy zbyt mało energii lub zainteresowania. W każdym razie międzynarodowa akcja tępienia handlu żywym towarem pozostawia wiele jeszcze do zyczenia.

Z kolei idzie sprawa ochrony pracy kobiet, które w porównaniu z mężczyznami są stale wyzyskiwane, nie bacząc na to, że w niektórych dziedzinach pracy znacznie przewyższają mężczyzn.

Sporo czasu poświęci kongres kwestii ochrony macierzyństwa. Jest to kwestia przyszłych pokoleń. Narody, które dbają o rozwój i potęgę swoich państw, muszą odczuć najtroskliwszą opieką kobiety - matki.

Miedzy innymi poruszoną będzie sprawa obywatelstwa kobiet. Kobięcie, która wychodzi za mąż za cudzoziemca, narzuca się w wielu krajach, a między innymi i w Polsce, obywatelstwo męża. Od absurdu tego odstąpiła już nawet Francja, która przecież nie daje kobietom żadnych innych praw obywatelskich i politycznych. Związek walczy o zachowanie obywatelstwa kobiet, jak wogóle o pełne równouprawnienie, polityczne i o równe prawa cywilne.

Kobiety z całego świata będą mogły być dumne z wyników kongresu zwołanego w tym roku przez centralę londyńską do Berlina — skończyła swe ciekawe wywody dr. Budzińska - Tylicka.

lym impetem uderzył w pierś jednego z uczniów, nazwiskiem Władysław Dera.

Straszny krzyk rozdarł powietrze. W parę chwil potem Dera zaczął się słać na nogach i brocząc obficie krwią runął na ziemię.

Wszyscy rzucili się na ratunek nieszczęśliwego Dery, któremu oszczep wbili się głęboko w pierś. Nienamietne próby wydobyć oszczep z ciała pogarszały tylko stan ranionego, wobec czego pospiesznie odwieziono nieboraka do szpitala św. Trójcy, gdzie otoczono Derę najtroskliwszą opieką.

Niestety, wszelkie zabiegi okazały się spóźnione i nieszczęśliwy uczeń, ofiara koleżeńskich nieostrożności, zmarł w strasznych cierpieniach.

Tragiczny ten wypadek wywołał ogromne wrażenie w całym Kaliszu, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej, a mimowolną sprawcą śmierci kolegi tak wziął do serca tragiczne wydarzenie, że rozłoczono nad nim opiekę, w obawie, by rozpacz nie popchnęła go do jakiego szalonego kroku.

50-lecie kolonii polskiej w Brazylii.

W roku 1878 przybył do portu Paranaguá w Brazylii okręt, wiozący na swym pokładzie wychodźców polskich, wygnanych ze swych siedzib przez biedę, a głównie przez rugi pruskie. Osiedli oni wśród nieprzebranych borów o cztery mile od Kurytyby u podnóża gór Sierra do Mar, w miejscowości, nazywanej do Brazylijczyka Muricy, po którym też kolonia otrzymała swą nazwę.

Po ciężkiej pracy osadnicy dorobili się zupełnego dobrobytu i dzisiaj posiadają do dwudziestu razy więcej ziemi, niż mieli przed laty pięćdziesięciu. Kolonia cieszy się pełnem zaufaniem rządu amerykańskiego, jest najzupełniej zasłużonem, gdyż nie w ciągu całych lat 50 nie przytrafił się na kolonii Muricy ani jeden wypadek zbrodni.

Z garstki 60 wychodźców, kolonia rozrosła się znakomicie i liczy dzisiaj 2000 mieszkańców, z których każdy mówi płynnie jak po portugalsku tak i po polsku.

Wysprzedaż skarbów sultanskich.

Współczesna Turcja z Angorą, jako stolicą i Kemałem na czele, stara się zatrzeć wszelkie ślady, jakie jeszcze pozostały po przedwojennej Turcji sultanów, przekupstwa, przepychu możnych i nędzy szerokich mas.

Republikanizm, obwarowany ściśle przepisami, uosobiony w Kemału, zerwał stanowczo z tradycją, otwierając na oścież drzwi nowatorstwu i nowoczesnym poglądom na rolę państwa. To ten obecny rząd turecki, dążąc konsekwentnie do przebudowy państwa, nie cofa się przed użyciem zgola niemożliwych w przedwojennej Turcji środków. Ostatnio, na przykład, rząd turecki zdecydował się na wysprzedaż większej części bezcennych zbiorów klejnotów sultanskich, wartości których przez specjalną Komisję ustalona została na 17 miliardów złotych. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży tych skarbów, mają być użyte na zrównoważenie finansów tureckich, oraz na cały szereg inwestycji, a więc na budowę szkół, zakładów opiekuńczych i szpitali. Prawdopodobnie większość przeznaczonych na sprzedaż klejnotów nabytej wielkie konsorcjum jubilerów londyńskich, których pierwsza niedawno skutecznie transakcja dała skarbowi tureckiemu około 5,000,000 funtów, czyli około 200 milionów złotych.

Rząd turecki wyłączył od sprzedaży przedmioty o specjalnej wartości historycznej, cała reszta klejnotów zostanie sprzedana, w zamian za to Turcja w coraz szybszym tempie będzie się europeizować.

Wbił koledze oszczep w piersi.

TRAGICZNY WYPADEK W CZASIE ĆWICZEŃ SPORTOWYCH.

Widownią tragicznego wypadku był w tych dniach Kalisz. Oto grono starszych uczniów miejscowego gimnazjum imienia Tadeusza Kościuszki zebrało się w godzinach popołudniowych nad rzeką Prosną na ćwiczenia gimnastyczne. Po ćwiczeniach, tak zwanych wolnych, młodzieńcy przystąpili do rzucania oszczepem w dal. Zaczęło się zwykle w takich razach współzawodnictwo, kto rzuci dalej.

Po kilku rzutach przez różnych uczestników ćwiczeń chwycił oszczep jeden z najsilniejszych uczniów i w podnieceniu sportowem, zapomniawszy o zachowaniu zwykłej przy rzutach ostrożności, nie krzyknął „uwaga“ ani „baczość“, lecz z całym rozmachem, — na jaki tylko mógł się zdobyć, — rzucił przed siebie oszczepem.

Rzut był fatalny. Oszczep poleciał w przetrzeź, lecz miast zaryć się w ziemię z ca-

Dziś Wyścigi konne

POCZĄTEK: GODZINA 15:30

na torze im. F. Jurjewicza, na Persenkówce.
Stacje autobusowe: ul. Wałowa i Tor wyścigowy.
Cena pojedynczego przejazdu 1 zł. 2271

Projekt sztucznego morza na Saharze.

W Paryżu dyskutowano niedawno nad projektem utworzenia sztucznego morza śródziemnego w Saharze algeryjskiej i tunińskiej. Mówiono o przemianie Sahary na jezioro, położone poniżej powierzchni morza na przestrzeni 47.000 mil kwadr. Jeszcze w połowie ub. stulecia istniał podobny projekt. W r. 1873 kapitan francuskiej armii Roudaire zwiedził konno pustynne niziny, leżące poniżej powierzchni morza, a rozciągające się od zatoki Gabes w Tunisie na przestrzeni 30 mil angielskich. Wynikiem jego badań był projekt połączenia tych nizin z morzem Śródziemnym przekopem na powierzchni 13 mil angielskich. Prowadzone pod protektorem francuskiego ministerstwa wojny dalsze studia lokalne stwierdziły związek między poziomem wód w zatoce Gabes a poziomem w słonych bagnach i jeziorach, znajdujących się na dnie tych nizin.

Technicznie projekt ten nie przedstawia wielkich trudności. Chodzi tylko o to, czy takie sztucznie skonstruowane płaszczyzny wodne odniosą skutek, usprawiedliwiający wielkie koszty i trudy, czy wpłyną na zmianę klimatu, czy sprowadzą pożądane deszcze. Na to pytanie uczeni, zajmujący się sprawą nawadniania Sahary, odpowiadają przecząco.

Z Życia kolejarzy.

KOLONJA WAKACYJNA W TUCHLI
dobrodrożnictwem dla dziatwy kolejarzy.

(S) Wkrótce rozpoczyna się wakacyjny sezon w kolonii dla dzieci kolejarzy w Tuchli. Pokróćce przypominamy tu dzieje tej ogromnie pożytecznej placówki, założonej w r. 1898. Zniszczona doszczętnie podczas działań wojennych w l. 1914—18, zwłaszcza przez Ukraińców, którzy kolonję przemienili w lazaret, a cofając się wszystkie budynki podpalił — została odbudowana dzięki niestrudżonym staraniom grona ludzi dobrej woli. Komitet, zawiązany z początkiem r. 1929 z inicjatywy p. prezesa Barwicza, mając finansowe poparcie komitetu humanitarnego P. K. P., subwencje Min. Komunikacji, przy pełnej poświęceniu pracy prezesa Komitetu humanitarnego p. dr. Stan. Kłodnickiego i przy żywej współpracy pp. inż. Gayczaka i inż. Smolińskiego dokonał odbudowy kolonii, którą oddano do użytku w r. 1925.

W kolonii znajdzie pomieszczenie w bieżącym sezonie 200 dzieci (100 chłopców i tyleż dziewcząt w dwu partjach tj. lipcowej i sierpniowej. Kolonja znajduje się pod stałym nadzorem lekarskim. Że stać zdrowotny przebywającej tam dziatwy, dzięki odpowiednim urządzeniom sanitarnym i troskliwej opiece jest stale wysmienity — o tem mieli sposobność przekonać się rodzice.

Dodać należy, że starsi kolejarze korzystają z osobnej willi, mieszczącej 21 pokoi. Ponadto na stacji przez lato stoi kilkanaście wozów-letnisk, zajętych przez niższych funkcjonariuszów kolejowych.

Kolonja tuchlańska, amieszczona w zdrowej i pięknej okolicy, jest ogromnem dobrodrożnictwem dla licznej rzeszy niedokarmionych i życiem miejskiem znękaných dzieci kolejarzy, toteż inicjatorom jej odbudowy należy się rzetelne uznanie i wdzięczność.

Bieg kolarski o nagrodę „Ateneum”.



(xy) W ubiegłą niedzielę odbył się we Lwowie bieg kolarski naprzelaj dookoła Lwowa o nagrodę Tow. Wydawniczego „Ateneum”. Do mety przybył pierwszy Tropa-

czyński (LKTM.).

Rycina nasza przedstawia Tropaczńskiego przy mecie.

Bolesna afera letniskowa niewiernej mężatki.

MAŁ POCZESTOWAŁ LAGA SWOJĄ POŁOWICĘ I JEJ WYBRAŃCA

Truskawiec, w czerwcu. Przebywający w Truskawcu kuracjusze przeżyli w ostatnich dniach sensacyjną emocję z okazji ujawnienia afery, określonej w geometrii „trójkątem”. Przebywała tu mianowicie na kuracji p. Zuzia M. z Jarosławja, „chodząca cnota”, jak ogólnie mniemano. — Mał w pocie czoła pracował w domu, a raz w tygodniu, każdej soboty, przyjeżdżał do „umiłowanej żoneczki”. Tymczasem „cnotliwa” żoneczka nawiązała na letnisku bliższą znajomość z p. Józefem W. ze Stryja i tylko przyjazd męża przerywał na dzień lub dwa tę czułą sielankę.

Zdarzyło się jednak, że stęskniony widoku ulubionej żony mężuło przyjechał pociągłem wcześniej. Nie zastawszy żony w domu, udał się do parku i tam spotkał swoją służącą. Zapytał, „gdzie pani”. Uśmiech po-

litowania był odpowiedzią. Zaintrygowany poczał ją indagować, a wówczas służąca powiedziała mu, by udał się w ustronne miejsce w parku i stamtąd bacznie obserwował.

Posłuszny otrzymanym wskazówkom, mał ukrył się za drzewem. Wnet spostrzegł, że żona w najlepsze spaceruje „de pache” z przystojnym młodzieńcem. Postępując w ślad za nimi, zaszedł do mieszkania amanta. Zirykowany i oburzony do najwyższego, jął lagą okładać wiarołomeców i to tak gruntośnie, że oboje legli pokotem na ziemi, obficie brocząc krwią. Następnie, spakowawszy manatki i zabrawszy dziecko, odjechał do domu, pozostawiając żonę liścik, w którym zawiadamia ją, że nie czyni jej przeszkód w... dozgonnem połączeniu z „wybranym”.

Epilog tej sprawy rozegra się przed sądem.

Oszustwa na pół miliona franków.

CHAIM KOENIG, OBYWATEL POLSKI, ROBI POLSCE „REKLAM ZA GRANICĄ.

(xy) W Paryżu aresztowano onegdaj kupca skórno, obywatela polskiego, Chaima Koeniga, za fałszywą krydę i oszustwo. Koenig przybył przed kilkoma laty i był zajęty jako robotnik w jednej z fabryk skór.

Cheąc dorobić się prędko majątku puścił się na ślizką drogę.

Otworzył sklepik i zakupił towaru za pół miliona franków, które spłacał przy pomocy rat długoterminowych, sprzedając równo-

cieśniej towar za gotówkę, po cenach bardzo przystępnych dla kupujących.

Aby nie płacić swoim wierzycielom, wymyślił Koenig następującą historję:

Kazał sobie podpisać fałszywe kontrakty na kwotę 2 milionów franków,

a gdy wierzyciele domagali się od niego zapłaty długów, oświadczył im, że jego dłużnicy winni mu są 2 miliony franków.

Sledztwo wykazało, że kontrakty te podpisali mu za pewnem małym wynagrodzeniem czterej biedni robotnicy. Koenig przyznał się do swoich oszukańczych praktyk i został odesłany do więzienia.

Epilog procesu dr. Richtera.

Richter skazany został na śmierć.

(?) Orzeczenia sądowych ekspertów były dla oskarżonego wprost druzgocące. Wargi pani Mertens wykazywały ślady knebla. A więc, aby nie krzychała, zabójca zakneblował jej usta. Truciznę znaleziono w wnętrzu nościach pani Mertens, ale nie w żołądku. Dostała się tam przez kiszke. A była to trucizna jedna z najokrutniejszych, znana u nas dopiero w Europie od dwu lat. Przywieziono ją z Afryki. Tą trucizną zatruwają murzyni swoje sirzaly.

Po przemówieniach rzeczoznawców zabrał głos prokurator. Mówił o tem, że należy brać w obronę pacjenta przeciw niesumiebnym lekarzom. Postawił wniosek o karę śmierci dla dr. Richtera.

Obroncy oskarżonego obstawali przy twierdzeniu, że pani Mertens sama się otruli i tak to uczyniła, by rzucić podejrzenie na dr. Richtera i zniszczyć jego życie. To była jej zemsta.

Mimo świetnej obrony, sędziowie przysięgli nie dali się wzruszyć. Zawiele nagromadziło się dowodów przeciw dr. Richtero-wi. Uznano go winnym skrytobójczego mord-derstwa, popełnionego na osobie pani Mer-tens i skazano na śmierć.

Za krzywoprzysięstwo skazano go na 1 i pół roku więzienia.

Przewodniczący trybunału oświadczył, że zasądzonemu poda do łaski prezydenta Rzeczy.

Publiczność przyjęła ten surowy wyrok milczeniem.

Parki lwowskie.

Brak ławek w parkach. — Publiczność che-tnie opłacać będzie takse za krzesło. — Ode-zwa do Magistratu.

(?) Sławne już są na szerokim świecie parki lwowskie. Sławę ich roznieśli najpierw żołnierze wojsk „aljanckich” i „nieprzyja-cielskich” podczas wojny, potem liczne misje zagraniczne i dak dalej. Sami lwowianie, jak to bywa zazwyczaj, najmniej sobie chwala- to, co posiadają pięknego w tym lwim gro- dzie.

Parki lwowskie mają piękne położenie i — jeśli o sztukę ogrodniczą chodzi, to nie cze- sto, nawet zagranicą, da się widzieć taki prze- pych pięknych drzew, krzewów i kwiatów. Park stryjski ma tak artystycznie ułożone partje kwietne, że wzbudzić muszą podziw znawców.

Leez te parki nie są tak starannie utrzy- mywane, jakby to wypadało. Winna tu oczy- wiście publiczność, która niszczy trawniki i ławki i zaśmieca aleje.

Spróbujmy więc poustawić strażę w par- kach. Spróbujmy porozmieszczać tam koszy- ki na śmieci i spluwaczki.

Brak jest także ławek. W dni niedzielne, kiedy parki nawiedzane są licznie, publicz- ność narzeka, że niema gdzie usiąść.

Pod tym względem najgorzej dzieje się w parku lyczakowskim.

Możeby magistrat zarządził ustawienie krzeseł w tym parku i zajęło się tem przed- siebiorstwo, które prowadzi „wynajem” miej- sca na krzesełach w innych parkach np. na zamku i na placu powystawowym.

Publiczność chętnie uiści opłatę, ale da- wanie krzeseł i to jak najwięcej.

ZWIEDZAJCIE
Powszechną Wystawę Krajową
w Poznaniu!



Miliony ludzi

na całym świecie no: 1 rok rocz- nie najlepsze obcasy BERSONA. Ludzie idący z postępem czasu nie noszą więcej twardych obcasów skórzanych. Mądry i postępowy nosi tylko BERSONA.

BERSONY są dla nerwów dobrod- ziejstwem, wytrzymują dłużej, niż najlepsza skóra, a przytem są tak tanie, że nie stanowią prawie wydatku.

Co miliony ludzi uznało za dobre, powl- nien i Pan wypróbować.

Noś więc i Pan BERSONY i z mądrości i z oszczędności.



Z SALI SĄDOWEJ.

Szajka terrorystów z U. O. W. przed przysięgłymi.

Echa ukraińskich listopadowych demonstracyj.

(K. D.) W ciągu dnia wczorajszego prze- słuchano najpierw oskarżonego Zygmunta Procyshyna. Do U. O. W. nie należy. Utrzy- muje, że skonfiskowane u niego w czasie re- wizji egzemplarze „Surmy” i inne papiery nielegalne, zostały przez kogoś podrzucone. Przyznaje się natomiast oskarżony do napi- sania szeregu skonfiskowanych u niego wierszy i noweli o treści antypaństwowej. Twierdzi, jakoby czerpał natchnienie z „Try- logii” Sienkiewicza.

Przewodniczący okazuje oskarżonemu kilka opracowanych przez niego referatów dla wygłoszenia ich na zebraniach ukraiń- skich.

Do wygłoszenia jednego z nich Procy- szyn przyznaje się, co do innych twierdzi, że pozostały jedynie w skrypcie.

Następny oskarżony Osyp Procyshyn, student praw, twierdzi, że do U. O. W. nie należał. Nigdy nie czytał, ani nie oglądał „Surmy”, którą znaleziono dopiero podrzu- coną u jego brata. O polityce, co do której oskarżony nie ma wyrobionego zdania, nigdy z bratem nie mówił. Przyznaje, że napisał kilka noweli oraz prowadził dzienniczek pt. „Dumania na czasie”, gdzie nie mając co- robić, wskazywał, że idea UOW., którą on się przejął, bardzo jest zaniedbana w społeczeń- stwie ruskim, oraz krytykował stanowisko społeczeństwa w odniesieniu do tej organiza- cji. Oskarżony utrzymuje, że prócz „Proświ- ty”, nigdzie nie należy.

Dalszy oskarżony Eugenjusz Sena, stud. praw, także do winy się nie poczuwa i niecze- go o U. O. W. nie wie, a jedynie wyczytał w gazetach, że organizacja ta drogą rewolu- cji zdąży do niepodległej Ukrainy. „Surmy” oskarżony nie dostawał. Siedział stale w Pod- hajcach, gdzie należał do „Bojana”, „Sokilu” i „Czytelni”.

Przeczy zarzutowi aktu oskarżenia, by w dniu 31 października ub. r. przybył do Lwowa z Podhajec po nielegalne broszury i druki, pochodzące z U. O. W. Utrzymuje, że we Lwowie bawił już od 21 października ub. roku. Gdy wracał 31 października w r. 1928, a-

resztowano go w Podhajcach i skonfiskowa- no mu większą ilość broszur. Oskarżony twierdzi, że bibule tę musiał mu ktoś w ukr. Domu Akad. bez jego wiedzy podrzucić.

Zeznania odmienne, złożone w ciągu śledztwa, tłumaczy oskarżony tem, że nie chciał szkodzić domowi akademickiemu, dla- tego wymyślił bajkę o jakimś nieznanym a- kademiku, który spotkawszy oskarżonego przy nlicy Ruskiej, wręczył mu pakiet z prośbą o zawieszenie do Podhajec.

Wreszcie ostatnia z oskarżonych Marja Konrad, córka katechety gimn. z Tarnopola, uczennica Konserwatorium przeczy swej przysiężności do UOW. i utrzymuje, że a po- lityką na niekorzyść Polski nie wspólnego nie ma. Od r. 1924 studiowała we Lwowie muzykę.

W dniu 9-go listopada ub. r. przyszedł do jej mieszkania przy ul. Pelezyjskiej 1. 11 pewien pan z nieznaną panią. Mówił, że jest z Tarnopola i zna jej rodziców. Oskarżo- na zauważyła, że przyniósł on duży pakiet. — Uproszona oskarżona siadła do fortepianu i grała, podczas gdy ów nieznanomy pan przy- niesiony pakunek za jej zgodą położył do szafy, z tem, że nazajutrz go sobie odbierze. Oskarżona czuła woń benzyny i szelest pa- pieru.

Wieczorem wpadła do mieszkania gospo- dyni Wodzieczkwa i otwariwszy szafę, zwró- ciła uwagę na ukryte w niej materiały wy- buchowe. Następnie narobiła krzyku, grożąc doniesieniem do policji.

Oskarżona przelekła się i tego wieczoru odjechała do Tarnopola, gdzie ją na dworcu aresztowano.

W śledztwie podała oskarżona, że pakiet z materiałami wybuchowymi przyniosły do niej koleżanki Darja Hordyńska i Darja Harasymowiczówna. Obecnie oskarżona prze- czy temu, tłumacząc poprzednie zeznania o- gólnym rozstrojem nerwowym.

Następnie otwarto postępowanie dowodo- we. Świadek wywiadowca Budny, zaprzysię- żony podaje, że dnia 2 listopada ub. roku z polecenia nadkom. Mittleniera od samego

ran wraz z wywiad, Solkiem i Polińskim inwigilowali mieszkanie Krawcównej i Czyżówny przy ulicy Pułaskiego 8. Nie zauważono by w ciągu dnia wszedł tam jakiś mężczyzna z pakunkiem. Wieczorem Czyżówna przyszła z Makaruszką (komendant „Płasta“). Po chwili Makaruszka wyszła. Następnie przyszła Mojseowiczówna, która śledzona przez wyw. Sobkę, udała się na I. p. — Po chwili wyszła z kamienicy, niosąc dwie pełne tezki.

Mojseowiczównę na ulicy aresztowano. — Rewizja wykazała, że tezki zawierały zakazaną bibułę oraz 4 rewolwery, marki „Or-gietsch“, używanej przez członków U. O. W.

Następnie w ciągu owej nocy brał udział w rewizji w mieszkaniu Krawcównej i Czyżówny. Znaleziono materiały sortowane, pytając się, do której z nich one należą. Rewizja trwała 2—3 godzin. Świadek wyklucza, by papiery znalezione mogły być później pomieszczone.

Dalszy świadek wywiad. Sobko stwierdza, że śledził wchodzącą do realności przy ulicy Pułaskiego 8 Mojseowiczównę i widział, jak stanąwszy na I. piętrze weszła ona do mieszkania Krawcównej i Czyżówny. Następnie po kilku minutach spostrzegł Mojseowiczównę, wychodzącą z dwiema naladowanymi tezkami.

Kategoryczne i jasne te zeznania, obciążające w wysokim stopniu Mojseowiczównę, bardzo nie podobały się obrońcy, którzy wołała przyjąć tezę, że Mojseowiczówna udała się na drugie piętro, gdzie dostała obie tezki od nieznanego osobnika.

Świadek jednakowoż nie dał się zbić z tropu i stanął przy swoim. Zeznania jego ugruntował następny świadek wywiadowca Poliński, który widział, jak Sobko szedł za Mojseowiczówną na schody.

Świadek wywiadowca Górecki nie wnosi zbyt ciekawych szczegółów.

Ciekawe były zeznania świadka Anny Geszwind, em. urzęd. poczt., u której Krawcówna i Czyżówna odnajmowały pokój. Świadek podaje, że mieszkaly one u niej od dnia 1 września ub. r.

Klucze od mieszkania miały. Przychodziło do nich ustawicznie bardzo wielu ludzi. Czyżówna wracała zwykle do domu późną nocą. Często nie wracała wcale. Krawcówna natomiast zwykle nie wychodziła. — Świadek intrzygował fakt, że liczni goście, bawiący u lokatorek, rozmawiali z nimi bardzo cicho.

Krytyczności dnia 2-go listopada w czasie nieobecności lokatorek weszły do ich mieszkania dwie panie, same sobie drzwi otworzywszy, które zabawiwszy czas jakiś — wyszły.

Raz wieczorem świadek zauważyła w pokoju Krawcówny i Czyżówny na stole dużo papierów, odznak i wysoki stos „Surmy“, a oprócz tego mnóstwo żółtych adresowanych kopert. Później zobaczyła na stole dużą paczkę.

Twierdzi świadek, że z lokatorkami nigdy nie rozmawiała.

Dalej opisuje rewizję, jaka odbyła się tam w nocy z 2 na 3 listopada ub. r. Ktoś zadzwonił. Nieubraua, w neglizie, świadek wyszła. Pyta — kto tam? Głos dozorczyń odpowiada: „Proszę otworzyć — „telegram“. Świadek drzwi otworzyła. Widząc kilka osób, uciekła. Najpierw chciało u niej dokonać rewizji. Wreszcie skierowano się do pokoju lokatorek.

Wiele humoru wniosły zeznania świadka przy omawianiu sprawy przechowywanych w mieszkaniu Krawcówny i Czyżówny odznak ukraińskich.

Świadek domyśliła się, że lokatorki były zajęte przyszywaniem niebieskich wstążeczek z okazji 10-lecia Polski.

Przewodniczący: Czy sądziła pani, że Polacy i Rusini się pogodzili?

Św.: Tak właśnie myślałam, że nastąpiła już zgoda.

Po przesłuchaniu dozorczyń realności przy ulicy Pułaskiego 8, Heleny Jarosz, której zeznania nie dały niczego istotnego — rozprawę odroczone do dziś.

Wielki proces komunistyczny.

21 przywódców i techników na ławie oskarżonych.

(K. D. Wczoraj przesłuchiowano dalszych oskarżonych.

Barłomiej Kopacz, stud. medycyny wypiera się wszelkiej winy. Ani w Gdańsku, ani w Charkowie nie był. Na Jagiellońską 17 przyszedł szukać mieszkania. Na Janowską 22 przyszedł do Bergmanna za mieszkaniem.

Prok. Gürtler: I tu jak nagle śmierć, najzupełniej na was policaj.

Osk.: Ta tak. (Na sali śmiech). Do K. P. Z. U. oskarżony nie przyznaje się.

Maurycy Wagnmann, karany raz za komunizm przeczy, by należał do K. P. Z. U. lub używał pseud. Jako sekretarz Rady Zw. zawod. przyjechał ze Strzyja do Lwowa po informacje w sprawie wyborów do Kas Chorych. Tu spotkał znajomego redaktora „Profesyjnych Wistyt“. Do mieszkania na Janowską 22 przyszedł na naradę w sprawie Kasy chorych.

Mikołaj Pawłyk, metalowiec pracował w Przemysłu i Jarosławiu. Wojnę przetwał w Przemysłu, a następnie na różnych frontach. Z biedy i nędzy wpadł w suchoty, sprzedając swą roboczą siłę rąk. Jest członkiem zawodowego związku metalowców. Będąc samoukiem pracował wiele nad sobą. Do Lwowa przybył na wezwanie redakcji „Profesyjnych Wistyt“. Aresztowany został na Janowskiej 22, gdzie omawiano wybory do Kasy chorych.

Stup Ensel, kuśnier, był kilka razy zamknięty za komunizm, ale zawsze uwalniano go. Do K. P. Z. U. nie należy. Na ul. Janowską nie chodził. Aresztowany został przy ul. Kochanowskiego przy omawianiu spraw prywatnych.

Samuel Rosenbusch, abs. praw, przeczy, by należał do partji K. P. Z. U. lub by był w Gdańsku. Lato 1928 spędził u żony Dr. Michnikówny, profesorki gimnazjalnej w Drohobyczu. Później bawił w Krakowie u teściów.

Wiktor Chrusciel, ślusarz, sekretarz P. P. S. lewicy wypiera się przynależności do K. P. Z. U. Na prowincję wyjeżdżał w sprawach organizacyjnych P. P. S. lewicy. W czasie jego nieobecności, bez jego wiedzy partja pożyczyla sobie z Mopru 50 zł.

Sozant Bukateczuk, hucul ze wsi Kobaki do K. P. Z. U. nie przyznaje się. W Charkowie nie był. Zaświadczenie sowieckie na imię Piotra Bukateczuka dał oskarżonemu brat Piotra Iwan, prosząc, by oskarżony napisał list do Piotra.

Seweryn Rotscheid do winy nie poczuwa się. Przyjechał z Warszawy do Lwowa chcąc po odbyciu 1 rocznej kary więzienia za sprawę polityczną — zniknąć z oczu warszawskiej policji. Wynajął mieszkanie przy ul. Janowskiej 22. Przyszedł do niego Bergmann i uprzedził, że ma się tam odbyć konferencja kilku panów.

W lokalu przy ul. Jagiellońskiej oskarżony nigdy nie był.

Zygmunt Mühlstein, urzędnik prywatny, należał tylko do P. P. S. lewicy. Nie wie skąd w księdze znalezionej przy ul. Jagiellońskiej wzięły się różne kwoty pod „Zelo“. Oskarżony nie może za to odpowiadać. „Zelo“ jest to skrót popularnego imienia Selig.

Cadyk Gottlieb, krawiec, przeczy by miał jaką łączność z komunizmem. Przyznaje się jednak do prowadzenia nielegalnej drukarni przy ul. Kochanowskiego, którą traktował jako przedsiębiorstwo zarobkowe, drukując ulotki za pieniądze.

Mordko Katz, czapkarz, skarży się, że ciężko głodował. Poszukując pracy nocował po bożnicach. Wreszcie znalazł dobroczyńcę Gottlieba, który za wynagrodzeniem 2 zł. dziennie kazał mu kręcić korbą. Oskarżony kręcił, ale co, nie wiedział, bo nie umie czytać. Oskarżonemu kazał Gottlieb siedzieć cicho, mówiąc, że maszyna jest nielegalna. Oskarżony niczego się nie domyślał, sądząc, że Gottlieb ma na myśli jedynie brak patentu czy koncesji.

Dziś po przesłuchaniu reszty oskarżonych otwarte zostanie postępowanie dowodowe.

Kto widział Pana?

Kto widział młodego Pana, spacerującego dnia 14. czerwca br. o g. 6-tej po ul. Akademickiej ze słomianym kapeluszem? — Był bardzo wyczerpany i co kilka kroków musiał stanąć i odpocząć. Powodem było to, że nie wyniszczył swoich odcisków. Jeżeli nie chce tak cierpieć, jak ów Pan, kup natychmiast znany od 50 lat płyn Arago, który wyniszcza odciski radykalnie i bez bólu. Pot usuwa pewnie proszek Eksikans. Piegi, przyszcze, plamy i liszaje usuwa radykalnie krem Venus, Krem Anitra w dużych tubach matuje cerę, doskonały pod puder. Powyższe preparaty są do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

Wypadek z sikawką automobilową na placu Gołuchowskich.

„Smok“ w drodze do pożaru. — Zatomowanie ruchu ulicznego. Sikawka uderzyła o latarnię. — Instruktor potłuczony. — Strażak złamał nogę i obojczyk. — Apel do starostw.

(d.) Wczoraj po godzinie 12-tej w południe powstał pożar w realności przy ul. Jagiellońskiej 1, 11 a. Mianowicie w pracowni fryzjerskiej Henryka Politzera zapaliła się pruska ścianka z powodu krótkiego spiecia w przewodach elektrycznych. Do pożaru tego ze strażnicy strażackiej przy placu Strzeleckim wyruszyła sikawka automobilowa „Smok“ z pełną obsadą strażaków pod komendą instruktora p. Kociumbasa.

„Smok“ bez przeszkód zjechał ulicą Marji Śnieżnej i placem Krakowskim na plac Gołuchowski, aby stamtąd obok Teatru przez ulicę Legionów dostać się na ulicę Jagiellońską. Nagle na placu Gołuchowskich obok apteki Ettingera wytworzyła się taka sytuacja, że „Smok“ dostał się między wozy tramwajowe i furę obłąkłą, mając przed sobą

tylko dużą latarnię, stojącą po środku placu na podwyższeniu murowanem.

Szofer Holy miał więc do wyboru, albo najechać na latarnię, pod którą stało kilka osób, albo też zahamować sikawkę na miejscu. Uczynił to drugie, przyczem jednak auto, nagle zahamowane na dopiero co polanym wodą bruku, obróciło się i sobą uderzyło o latarnię. Skutkiem silnego wstrząsu siedzący obok szofera instruktor Kociumbas wypadł z auta, doznając dość ciężkiego ogólnego potłuczenia.

Równocześnie spadło z auta kilku strażaków, z których strażak Bukartyk doznał złamania nogi i obojczyka. Bukartyka natychmiast przewieziono do szpitala powszechnego. Inni strażacy zostali lżej kontuzjowani. Mimo to wszyscy oni „Smokiem“ poje-

**KINO
LEW**

Dziś po raz ostatni: — **PAT i PATACHON jako BOHATEROWIE**
 Jutro najnowszy film z **JACKIE COOGANEM** **JACK COOGAN i MARYNARZE.**

chali dalej, a przybywszy do fryzjersi Politera, ogień w kilku minutach ugasili. Dopiero po powrocie na strażnicę poddali się oni zaopatrzeniu lekarskiemu.

Przy tej sposobności podnieść należy, że liczni szoferzy, motorowi i woźnicy nie respektują przepisu, nakazującego im w czasie przejazdu trenów straży pożarnej zatrzymywać się bezzwłocznie na miejscu, lecz jadą sobie dalej nawet nie w zwolnionem tempie. Toteż nie dziwnego, że sytuacje, podobne do powyżej opisanej, często się zdarzają. Pożądaniem jest, aby Starostwo Grodzkie przepis ten przypomniawszy prowadzącym środki komunikacyjne, a następnie winnych srogo karało, gdyż innej rady niema w tym wypadku. Również starostwo powiatu lwowskiego powinno wójtom polecić, aby z tym przepisem zaznajomili także mieszkańców gmin podlowskich, często udających się wozami do Lwowa.

We śnie zabity przy pilnowaniu skoszonej koniczyzny.

(d.) Mieszkańcy Przedzielniczy okok Dobromila słyną już z samych zbrodni. Co kilka dni zdarza się tam mord, zabójstwo lub napad rabunkowy. Przed dwoma dniami znowu został tam zabity Oleksa Szeremeta, liczący 18 lat. Mianowicie Szeremeta udał się na noc na pole ojca swego, aby tam pilnować koniczyzny skoszoną. Zmęczony czuwaniem wreszcie usnął na polu, a tymczasem nieznani sprawcy z tego skorzystali i zamordowali go w ohydny sposób. Szeremeta otrzymał kilka uderzeń kołem po głowie, skutkiem czego lewa część głowy została zupełnie roztrzaskana. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja miejscowa.

Wypadki na terenie województwa tarnopolskiego.

(d.) W Hleszczawie koło Trembowli aresztowana została Elżbieta Kowalska, licząca 20 lat, za zbrodnię dzieciobójstwa. Ona przy porodzie nie udzieliła pomocy swemu dziecku nieślubnemu, poczem je zakopła w rowie obok wsi Iwanówka.

Pod zarzutem dokonanego morderstwa na osobie Izaka Eirefa w Stanisławczyku koło Brodów został aresztowany Grzegorz Sadowy, 28-letni gajowy z Bordulak. Również za taką zbrodnię, dokonaną w Bogdanówce koło Przemyśla na osobie Włodzimierza Kuźmy policja aresztowała: Cyprjana Sikorskiego, Romana Szewczuka i Piotra Gnidę z Bogdanówki.

Za uprawianie nierządu przeciw naturze w Łazarówce koło Buczacza policja aresztowała 73-letniego Pawła Bucza i 38-letniego Stefana Pidrucznego.

W Głęboczku koło Borszczowa powstał pożar w Stodole Piotra Krustija, od której ogień szerzył się na sąsiednie budynki tak, że ogółem spłonęło 9 zagrod gospodarskich. Ogień wzniciły dzieci, bawiące się zapalnikami.

Również groźny pożar powstał w Słobodce koło Brzeżan, gdzie spłonęły gospodarstwa Endokji Korostil i Pawła Szymkowa. Ogień wybuchł wskutek podpalenia. Jako podejrzany o ten czyn został aresztowany Fedko Krywokulski z Horodyszcza.

W Probużnej koło Kopyczynie nieznani sprawcy włamali się do cerkwi. Tam rozbili skrzynię dwornianą, z której zabrali: 524 zł. 55 gr., 1 dolar i dwa weksle z podpisami Julji Gil i Semka Polowego.

Anna Juźwak, zamieszkała w Uwiślu koło Kopyczynie, zastała pociągnięta do odpo-

wiedzialności sądowej za pokątne leczenie chorych, za co pobierała wynagrodzenia od 50 groszy do 5 zł., lub w naturze. Chorym na gruźlicę zalecała ona pić czysty spirytus jako lekarstwo.

Do aresztów policyjnych dostał się także Stefan Michajłyszyn, sekretarz gminny w Suchodole, za nadużycie władzy urzędowej. Mianowicie za 98 sztuk dowodów osobistych zamiast po 60 gr., pobrał od mieszkańców po 1 zł., zebrawszy w ten sposób dla własnej koryści 39 zł. 20 gr.

Kieszonkowcy hulają po ulicach miasta Lwowa.

(d.) Przy wsiadaniu do wozu tramwajowego na przystanku obok dworca kolejowego Podzamecze jakiś Kieszonkowy złodziej skradł portfel z kieszeni Erazma Mielowskiego, dyrektora Spółdzielni leśników, zamieszkałego przy ulicy Na Skale 1. 1. Portfel ten zawierał 60 dolarów, 200 zł., dowód osobisty i różne zapiski.

W tem samem miejscu popełniono również kradzież kieszonkową na szkodę Władysława Bielusza, ogrodnika, zamieszkałego w Kamionce Strumiłowej. W chwili, gdy wsiadał do tramwaju, skradziono mu portfel, zawierający 210 zł., legitymację, różne zapiski i kartę na broń.

W czasie jazdy wozem tramwajowym linii „8” między ulicą Sykstuską a placem Halickim adwokatowi dr. Karolowi Gottfriedowi, zamieszkałemu przy pl. Gosińskiego 1. 4, skradziono zegarek złoty, kryty, z łańcuszkiem. Przedstawiał on wartość 400 zł.

Inny złodziej kieszonkowy na ulicy Halickiej skradł torebkę żonie adwokata, Klementynie Herbstowej, zamieszkałej w Łańcucie w Ryńku 1. 10, a chwilowo zamieszkałej we Lwowie przy ulicy Kadeckiej 1. 23. Torebka ta zawierała: 135 zł., srebrne lornjon na złotym łańcuszku, długości dwóch metrów oraz dwie chusteczki do nosa. Jako podejrzani o tę kradzież zostali aresztowani: Adolf Weiser, zamieszkały w Kleparowie przy ul. Batorego 1. 1, 20-letni Józef Pawlyczko z Zamarstynowa i Rudolf Gwizdański bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Sieniawskich 1. 12.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d.) Przez okno nieznany sprawca dostał się do mieszkania Stanisława Pietrasiewicza, porucznika 6 pułku lotniczego, przy ul. Czełstowskiej 1. 33, z którego zabrał garderobę męską, wartości 640 zł.

Również przez okno jakiś złodziej dostał się do mieszkania Czesława Wolaka przy ul. Kadeckiej 1. 28. Skradł on tam ubranie granatowe wraz z pugilaresem, zawierającym 12 zł., a na szkodę Stanisława Tokarskiego kamizelkę granatową i zegarek srebrny marki „Zenith”.

Z rzeźni rytualnej na szkodę Zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej nieznany sprawca skradł trzy płaszcze i piecyk żelazny.

Wreszcie wczoraj policja aresztowała: Piotra Kawalkę, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za usiłowaną kradzież worka z sianem z wozu Jana Czury; Antoniego Samotija, zamieszkałego w Zamarstynowie, za kradzież bielizny z mieszkania Henryka Baczesa, zam. przy ul. Boimów 1. 9; Emila Szuberta z Zamarstynowa za kradzież brzydzy, oraz Jana Wacusia, mieszkającego przy

Skon generała Bootha.



(xy) Generał Bramwell Both (nasza rycina), do niedawna przewodca Armji Zbawienia, umarł onegdaj po dłuższej chorobie. Choroba jego wysunęła kwestję następstwa w kierownictwie Armji Zbawienia i doprowadziła do znanych tarć wewnętrznych w łonie Armji, które skończyły się wyborem O'Higginsa na generała Armji. Both jest, jest wiadomo, synem założyciela Armji Zbawienia, Wiliama Bootha.

ul. Hausnera 1. 11, za usiłowaną kradzież walizy z garderobą w poczekalni trzeciej klasy na dworcu głównym kolej. na szkodę Leona Krakowa z Tarnopola.

NADEŚLANE.

Nabożeństwo żałobne

za duszę nieodżałowanej pamięci

**Dra Natana Opoka
Loewensteina**

odbędzie się we czwartek dnia 20-go czerwca 1929 o g. 7-mej wieczór w synagodze postępowej (Templum) przy ul. Żółkiewskiej, na które zaprasza

27408

RODZINA.

Proszę wyciąć!

5%

Proszę wyciąć!

rabatu ofiarowuje oddawcy tego ogłoszenia dla wprowadzenia się — firma **Apisdorf i Fenster**, skład obuwia, **Sykstuska 32.** Pierwszorzędne i tanie obuwie! 2401

Olbrzymi pożar nafty i benzyny na dworcu kolejowym Podzamcze we Lwowie. Magazyny i zbiorniki rafinerji „Galicja” w płomieniach. Z dymem poszło 140 tysięcy litrów palnego materiału.

(d.) Już dawno Lwów nie oglądał tak wielkiego i groźnego pożaru, jak tej nocy. Mianowicie w obrębie dworca kolejowego Podzamcze, poza mostem na Zniesieniu, w płomieniach stały magazyny i zbiorniki rafinerji „Galicja” w Drohobyczu, które dostrasznie spaliły się, powodując olbrzymie straty.

Przy torze kolejowym tuż obok t. zw. Nowego Zniesienia, znajdowały się magazyny „Galicji”. Do budynku murowanego, w którym mieściły się biura administracyjne „Galicji”, przytykał duży budynek drewniany, pokryty papą, przeznaczony na magazyn beczek z benzyną, naftą i olejem mineralnym. W magazynie tym były też połączenia z trzema kolosalnymi zbiornikami trzypiętrowymi, za pomocą których nadchodzący w cysternach płyn był przepompowywany do tych zbiorników, a następnie detalicznie rozmieszczany w beczkach.

Wczoraj wieczór na dworcu Podzamcze nadeszła z rafinerji w Drohobyczu jedna cysterna żelazna nafty. Odnosny parowóz odstawił tę cysternę przed magazyn „Galicji”, a w nocy z niej nafta miała być przepompowana do zbiornika. Po godzinie drugiej w nocy do roboty w tym kierunku przystąpił jeden z robotników. Udał się on do cysterny ze zwykłą latarnią naftową i w chwili, gdy

PRZYSTĄPIŁ ZE ŚWIATŁEM

do zamknięcia hermetycznego cysterny, momentalnie powstał ogień. Prawdopodobnie zamknięcie nie było zupełnie uszczelnione, więc uchodząca nafta zaraz zajęła się tak, że cała cysterna poczęła płonąć.

O powstałym ogniu natychmiast telefonicznie zawiadomiono w mieście straż pożarną, której jeden oddział wyruszył na miejsce. Strażacy, chcąc uratować od zagłady magazyny „Galicji” postanowili

PŁONĄCA CYSTERNA Z POD MAGAZYNU PRZESUNĄĆ

torem na zupełnie wolne miejsce. Z narażeniem więc życia swego zabrali się do zrealizowania powziętego zamiaru. Zaledwie cysterna pchnęła o jakie 10 metrów dalej, stanęła ona, gdyż w tem miejscu była tak zwana „ostroga”, zamknięta na klucz, tj. zaporą żelazną w rodzaju zwrotnicy aby wagon nie mógł potoczyć się dalej po szynach. Wobec tego cysterna musiała pozostać na miejscu, poczem wnet od niej zajął się drewniany budynek magazynowy. Ogień szerzył się z nadzwyczajną szybkością, beczka za beczką eksplodowała. Gdy zaś

W PŁOMIENIACH STAŁY WSZYSTKIE TRZY ZBIORNIKI

ustawicznie powstawały silne wybuchy, a detonacje daleko echem rozlegały się. Równocześnie w powietrzu wznosiły się olbrzymie słupy dymu, który w ciągu kilku minut zupełnie przysłonił całą dzielnicę żółkiewską aż po Rynek i plac Marjański.

Pożar stawał się coraz groźniejszy i mógł całe Zniesienie zamienić w zgłiszcz. Sytuację tę zrozumiano, toteż wszystkie parowozy wraz z fabryką wódek Baczewskiego przy pomocy syren podniosły wielki alarm.

Teraz na miejsce pożaru ruszyły dalsze oddziały straży tak, że przy ogniu znaleźli się: naczelnik straży p. Ciećkiewicz, jego zastępca p. Spaczyński, oraz instruktor p. Kociumbas. Pod ich to kierownictwem rozpoczęła się cała akcja ratunkowa. Ponieważ w tym rejonie nie ma żadnych wodociągów, ani też studzien, przeto z najbliższego hydrantu wodociągowego przy rogatce Żółkiewskiej puszczono węze,

KILKASET METRÓW DŁUGOŚCI,

aż do miejsca pożaru. W ten sposób uzyskano wodę i poczęto zlewać żelazne zbiorniki. Równocześnie z magazynu i zbiorników poczęła uchodzić paląca się benzyna i nafta, płynąc strumieniami w kierunku kilku domów mieszkalnych na Nowym Zniesieniu.

Celem ochrony tych domów na polecenie naczelnika Ciećkiewicza strażacy, żołnierze i ochotnicy, poczęli łopatami kopać ziemię i

SYPAC WAŁ OCHRONNY,

który okazał się zbawiennym.

W akcji ratunkowej prócz naszych dzielnych strażaków brała udział znieśieńska straż ochotnicza pod komendą naczelnika p. Jaworskiego i zastępcy tegoż p. Barana, a dalej straż ze Zamarstynowa, lwowska ochotnicza straż ogniowa, oddziały wojskowe i kompanja 19 pp. Porządek utrzymywała policja pod komendą komisarza Czyrkowa, kierownika trzeciego komisariatu. Również przybyła tam rezerwa policyjna pod komendą kom. Pasierskiego.

Na miejsce pożaru podażyły niezliczone tłumy mieszkańców trzeciej dzielnicy, Zniesienia i Zamarstynowa, przebudzonych ze snu przeraźliwym gwizdem syren. Przy pożarze zjawili się także: starosta powiatu

lwowskiego p. Eckhardt, starosta grodzki p. Klotz, komendant powiatowy policji kom. Wyrwich, naczelnik Wydziału śledczego kom. Schwarz, burmistrz Zniesienia p. Pełtrykiewicz, burmistrz Zamarstynowa, członek Rady przyboocznej p. Michał Baczyński, komisarz rządowy „Domu Narodowego, szef bezpieczeństwa przy Komendzie placu major Magiera, p. Tychowski, dr. Flecker i in.

Pierwszym z posterunkowych na miejscu pożaru był st. post. Rudnicki, stacjonowany na posterunku w Zniesieniu. Przerwał on swoją nocną służbę obchodową, a dotarłszy na miejsce pożaru w pierwszej chwili zajął się akcją ratunkową.

Pożar, umiejscowiony przez straż pożarną trwał prawie sześć godzin. Magazyn i zbiorniki spaliły się zupełnie. Z dymem poszło około 140 tysięcy litrów nafty, benzyny i oleju mineralnego, wartości

OKOŁO PÓŁ MILJONA ŻŁOTYCH.

Prócz tego wielka strata jest w zbiornikach i urządzeniach. Wiele też beczek pełnych zdołano zmagazynu wytoczyć na otwarte miejsce.

Cysterna, od której powstał ogień nosiła numer 55318. Uległa ona również zniszczeniu. Odnosny robotnik, który ze światłem zbliżył się do cysterny, po wybuchu pożaru zbiegł w nieznanym kierunku.

W jednym z najbliższych numerów „Wieku Nowego” zamieścimy zdjęcia fotograficzne z tego pożaru, dokonane przez naszego sprawozdawcę.

Straż pożarna do swych koszar przy pl. Strzeleckim wróciła o godz. 8 rano.

Prezydent Rzpltej w Krzemieńcu.

Zwiedzanie liceum. — Defilada młodzieży.

Krzemieniec, 19 czerwca. (Pat.). O godzinie 10 P. Prezydent w towarzystwie przybyłego umyślnie z Warszawy ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Czerwińskiego, p. ministra Staniewicza oraz swojej świty ukazał się na dziedzińcu licealnym, gdzie oczekiwały Go władze i profesorowie. W imieniu zebranych powitał P. Prezydenta wizytator p. Poniatowski. Bezpośrednio potem P. Prezydent wysłuchał w kościele licealnym nabożeństwa. Po zwiedzeniu liceum o godzinie 12 P. Prezydent w tow. min. Czerwińskiego i Staniewicza oraz władz Liceum Krzemienieckiego odjechał do odległej o 7 km. Białokrynicy celem dalszego zwiedzenia zakładów naukowych, należących do Liceum Krzemienieckiego. Po powrocie do Krzemienia P. Prezydent wziął udział w śniadaniu, wydanym na Jego cześć przez Liceum krzemienieckie. Po śniadaniu udał się Pan Prezydent na boisko licealne, gdzie przyglądał

się defiladzie młodzieży wszystkich narodowości, kształcącej się w Liceum krzemienieckim. Po defiladzie odbyły się niezwykle efektowne i pomysłowe produkcje teatralne dzieci i młodzieży. Pan Prezydent opuścił boisko żegnany hymnem narodowym, odegrałym przez połączone orkiestry, którym wtórował chór 1000 dzieci i młodzieży. Należy podkreślić, że podobnie jak onegdaj w Sudobowiczach, uroczystości wieczorzącej cechował nastrój ukraińsko - polskiego braterstwa. — O godzinie 17 w obecności P. Prezydenta w pięknie udekorowanej sali kolumnowej odbyła się nadzwyczaj podniosła uroczystość wręczenia 78 wychowankom i wychowanicom Liceum matur.

Wieczorem Pan Prezydent po obiedzie w ścisłym gronie w apartamentach prywatnych pp. Poniatowskich wziął udział w rautie wydanym na Jego cześć przez obywatelski komitet powitania P. Prezydenta.

Doniosłe konferencje Stresemanna z Briandem w Paryżu.

Warszawa. (f. — telef.) Z Paryża donoszą o doniosłych rozmowach, jakie odbyły się w dniu wczorajszym między Stresemannem a Briandem. Stresemann przybył o g. 11-ej na śniadanie, zaproszony przez Brianda, przyczem przed śniadaniem odbył pół godzinną konferencję w obecności ambasadora niemieckiego von Echa.

Rozmowom tym przypisują najdonioślejsze znaczenie.

W samem przyjęciu wzięli udział wszyscy członkowie rządu francuskiego, pozatem min. Stresemann, wicemin. Schubert i ambasador v. Esch. Poincare przybył z opóźnieniem, poczem przy osobnym stole wywiązała się dyskusja, w której oprócz Stresemanna, Brianda i Poincarego uczestniczyli wszyscy obecni ministrowie. W 45-minutowej konferencji poruszono

najdelikatniejsze materje w stosunku francusko-niemieckim.

Następnie Briand i Poincare udali się do Izby Deputowanych, gdzie w komisji spraw zagr. udzielili wyjaśnień w sprawie odszkodowań i w sprawie długów amerykańskich.

O konferencji tej nie wydano komunikatu oficjalnego, jednakże Briand powiedział dziennikarzom co następuje: „Przed śniadaniem odbyłem rozmowę ze Stresemannem, która była dalszym ciągiem rozmów w Madrycie. Po śniadaniu rozmowę tę kontynuowaliśmy w obecności prez. min. Poincarego. Zastanawialiśmy się nad najlepszymi metodami, któreby umożliwiły rządowi podjęcie rokowań w sprawie wejścia w życie planu rzeczoznawców.

Stresemann wróci jeszcze dzisiaj do Berlina, aby poinformować swój rząd o przebiegu

rokowań. Rokowania te będą w najbliższym czasie dalej prowadzone w drodze dyplomatycznej celem ustalenia miejsca i czasu następnej konferencji. Zgadzą się ze Stresemannem co do tego, że

konferencja powinna się odbyć możliwie prędko, może nawet i w przyszłym tygodniu.

Konferencja ta odbędzie się w jakiejś miejscowości na południu Europy. Rząd angielski pragnąłby, aby konferencja odbyła się w Londynie, jednakże

w razie zaproszenia przez Mac Donalda do Londynu, łatwo będzie znaleźć podsta-

wę do odmowy“. W kuluarach Izby króla pogłoski, że Stresemann uzależnił przyjęcie planu Younga od natychmiastowego opróżnienia Nadrenji i Zagłębia Sarry i ograniczenia trwania kontroli franc. w pasie zdemilitaryzowanym do r. 1935. W sprawie Zagłębia Sarry wyraził podobno rząd francuski gotowość do rokowań, przy czym Niemcy powinny przedłożyć odpowiednie propozycje. Natomiast w sprawie kontroli pasa zdemilitaryzowanego, Briand zaproponował kontrolę wzajemną, tj. dokonywanie jej po obu stronach granicy.

Trzy katastrofy.

Zderzenie się dwóch pociągów. -- Miasto zawałone lawiną kamieni. Zawalenie się tunelu.

Warszawa. (f. — telef.) W pobliżu stacji Grammond na linii Gandawa — Charlerois wydarzyła się okropna katastrofa kolejowa. Idący do Gandawy pociąg robotniczy wykoł się, przyczem lokomotywa i 2 wagony III kl. runęły na sąsiedni tor. W tej samej chwili na wykołone wagony najechał idący w przeciwnym kierunku pociąg robotniczy z Gandawy. Skutki zderzenia były straszne. Dotąd wydobyto 10 zabitych i 15 ciężko rannych. — Wśród zabitych znajdują się kobiety.

Bogota. 19. 6. (AW) Pod miastem Sevilla w Kolumbji obsunęły się wielkie masy ziemi,

przyszła lawina kamienna runęła częściowo na miasto, częściowo zaś do rzeki. Wyparta przez spadającą ziemię woda olbrzymią falą wylała się na miasto, niszcząc to, co oszczędziły spadające masy ziemi. W gruzach zawalonych domów poniosło śmierć 40 osób. Około 100 osób odniosło rany.

Bogota. 19. 6. (PAT) Na skutek zawalenia budującego się tunelu kolejowego 15 robotników zostało zabitych, 15 odniosło ciężkie rany. Pomiędzy zabitymi znajduje się dwóch inżynierów włoskich i 2 robotników Polaków.

Wykrycie olbrzymich nadużyć.

B. Kongresówka siedliskiem rozlicznych afer.

Warszawa. (f. — telef.) Z Białegostoku donoszą o wykryciu olbrzymich nadużyć w Dyrekcji Państwowych Lasów Białowieskich. W aferę wciągnięci są wyżsi urzędnicy Dy-

rekcji. W jednym tylko Nadleśnictwie ustalono szkodę skarbu Państwa w wysokości ponad 100 000 złotych. Drzewo skarbowe wywożono wagonami w sposób nielegalny.

Krwawy dramat miłosny.

Zbrodnia i samobójstwo odpalonego konkurenta.

Warszawa. (f. — telef.) W środę wieczorem na Starem Mieście w Warszawie rozegrał się krwawy dramat miłosny. Tło tego dramatu jest następujące: 25-letnia urzędniczka pocztowa Janina Beckerówna poznała przed rokiem kolejarza Wacława Witkowskiego i zaręczyła się z nim ubiegłej zimy. Po jakimś czasie Beckerówna zauważyła, że narzeczony jej jest alkoholikiem, wskutek czego zaczęły zachodzić między nimi częste nieporozumienia i wreszcie Beckerówna postanowiła zerwać z narzeczonym. Witkowski

przyjął to napozór spokojnie, nie przestał jednak widywać się z B. Wczoraj wieczorem czekał na nią w bramie domu, poczem oboje udali się w stronę Rynku. Gdy znaleźli się pod murami kościoła Podominikańskiego, rozegrał się krwawy dramat. Witkowski wy dobył rewolwer i strzelił do swej narzeczonej, a następnie do siebie. Lekarz stwierdził u obojga śmiertelne rany. Beckerówna zmarła w drodze do szpitala, zabójca zaś w dwie godziny później w szpitalu.

Kiedy nastąpi podwyżka taryfy kolejowej?

Warszawa, 19. 6. (AW) Ze źródeł miarodajnych komunikuje AW., że podwyżka taryfy na Polskich Kolejach państw. nie wejdzie w życie w żadnym razie przed 1 października br. Nie jest wykluczone, że żadne zmiany nie zajdą nawet przed 1 stycznia 1930 r. W pierwszym roku po wejściu w życie nowej taryfy podwyżka węgla wyniesie 17 pr. a nie 26 pr., jak pierwotnie przypuszczano.

LEPIEJ NIE BĘDZIE.

Warszawa. (AW.) Instytut Badania Konjunktury Gospodarczej na podstawie głębokiej analizy doszedł do wniosku, że nie należy oczekiwać zasadniczej zmiany na lepsze w roku bieżącym.

SOCJALIŚCI ZAGRANICZNI W ŁODZI.

Warszawa. (f. — telef.) Do Łodzi przybyli socjaliści zagraniczni, którzy wygłosili odczyty w filharmonji. Podczas odczytów komuniści rzucali z galerji ulotki zwrócone przeciwko drugiej międzynarodówce.

Potyczka policji ze szpiegami.

Posterunek policji w Skidlu, w pow. grodzieńskim, wysłał na szosę Grodna-Lipa patrol, którego zadaniem było uniemożliwienie ucieczki do Rosji sowieckiej podejrzanym silnie o uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji mieszkańcom wsi Bielakowszczyzna, gminy Skidel, Tomaszowi Soroce i Janowi Kaszkiewiczowi.

Patrol spotkał wyżej wymienionych w towarzystwie Klimczuka ze wsi Gliniany, gm. Skidel i wezwał ich do zatrzymania się.

Wobec tego, że nie usłuchali oni wezwania, a przeciwnie, usiłowali zbiec, patrol zmuszony został do użycia broni, wskutek czego został zabity Tomasz Soroce, a raniony Kaszkiewicz, któremu jednak udało się zbiec. Klimczuka zatrzymano. W chwili, gdy patrol sięgnął do użycia broni, Tomasz Soroce trzymał w ręku rewolwer systemu „Nagana“. Na miejsce wypadku udały się władze policyjne i sądowo - śledcze.

Odnaczenie urzędników państwowych w Małopolsce.

Warszawa. „Monitor Polski“ ogłasza przyznanie złotych krzyży zasługi całemu szeregowi urzędników w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu. M. i. otrzymali Adam Fedorowicz - Jackowski, starosta czortkowski, Wojciech Marjan Moczyński, starosta brzeżański, starosta zaleszczycki Józef Krzyżanowski za zasługi na polu pracy społecznej, radca woj. w urzędzie wojewódzkim w Tarnopolu Tomasz Kunzek za zasługi na polu pracy społecznej, a w szczególności około rozwoju ruchu turystycznego - krajoznawcy, starosta samborski Lenczewski i starosta tarnop. Tomasz Malicki za zasługi na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, naczelnik wydziału samorządowego w wojew. tarnop. Ludwik Osiecki za zasługi na polu rozwoju samorządu i stosunków gospodarczych, starosta w Kamionce Strumiłowej Franciszek Pieniążkiewicz za zasługi na polu organizacji obrony państwa, wicewojew. tarnop. Stanisław Siedlecki za zasługi na polu pracy społecznej.

Srebrny krzyż zasługi otrzymali m. i. Alfred Biliński, zarządca dóbr w Błotnikach pow. podhajecki, Dąbrowski, kierownik urzędu gminnego w Glinianach pow. przemysłański, Stanisław Głuchowski, referendarz kancelarii Prezydenta Rzplitej, Alfons Bednarski, przemysłowiec z Zdobunowa, Antoni Nartowski, przemysłowiec w Narajowie pow. brzeżański, Florjan Brojanowski, naczelnik gminy Hucisko Oleskie pow. złoczowski, Leon Jeliński, harcerz w Warszawie (za zasługi na polu propagandy sportu polskiego zagranicą).

Demonstracje na rozkaz władz sowieckich.

Ryga. (AW) Z nadesłanych z Moskwy wiadomości okazuje się, że rzekomo „odrurowa“ demonstracja przed gmachem konsulatu polskiego w dniu 13 bm. w Tyflisie była zorganizowana przez władze bolszewickie w sposób następujący. Robotnicy przedsiębiorstw państw. w Tyflisie zostali zwolnieni o g. 2-iej popoł. aby mogli wziąć udział w demonstracji. Poza tem byli zwolnieni od pracy wszyscy urzędnicy w biurach i innych instytucjach sow. Okoliczność ta wskazuje wyraźnie, że demonstracje urządzono na rozkaz wyższych władz sowieckich.

ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRANICY.

Warszawa. (AW.) W dn. 14 lipca rozpocznie tu obrady 1-szy zjazd Polaków z zagranicy pod protektoratem Prezydenta „Mościńskiego, marszałka Piłsudskiego i prymasa kardynała Hłonda.

Przybędzie ogółem 134 osób, które mają reprezentować wszystkie skupienia polskie zagranicą. Zjazd ma na celu uświadomienie społeczeństwa, że poza granicami Państwa Polskiego przebywa w chwili obecnej blisko 7 milj. Polaków, których los nie może nam być obojętny.

Głównym zadaniem zjazdu będzie wypracowanie dla zagranicznych kolonij polskich takich form organizacyjnych, któreby gwarantowały ich wszechstronny rozwój oraz ścisły kontakt i współpracę z krajem macierzystym.

Zjazd będzie obradował od 14—18 lipca, poczem nastąpi wyjazd na P. W. K. do Poznania, stąd do Krakowa, gdzie zjazd zostanie uroczystie zamknięty i delegaci rozjadą się do swych środowisk.

Warszawa. (AW.) Wychodzące na Ukrainie Sowjeckiej pisma przynoszą wiadomość o zamiarze III. Międzynarodówki wyzyskania mającego się odbyć 14 lipca w Polsce zjazdu Polaków zagranicznych dla propagandy komunistycznej.

Redakcja wychodzącego w Kijowie w języku polskim tygodnika „Sierp“ utworzyła specjalny komitet, który ma przeprowadzić wybory delegatów ludności polskiej na powyższy zjazd. Na czele delegacji Polaków z Ukrainy ma stanąć osławiony Dąbal.

Wielka afera ubezpieczeniowa.

UBEZPIECZYŁ SIĘ NA 55.000 DOL., UPOZOROWAŁ SAMOBÓJSTWO I UCIEKŁ. — PRZYŁAPANO GO W HAMBURGU, GDY WSIADAĆ MIAŁ NA OKRĘT, BY DOŚTAĆ SIĘ NA DRUGĄ PÓŁKULĘ ŚWIATA.

(?) Inżynier Eryk Schrökenfuchs, były właściciel fabryki sierpów w Rossleiten, w Austrii, ostatnio zamieszkały na Górnym Śląsku, ubezpieczył się w dwu Towarzystwach asekuracyjnych na wypadek śmierci, nawet w razie samobójstwa. Dziwiono się temu wysokiemu ubezpieczeniu. Ubezpieczony wpłacał miał rocznie 7000 szylingów. W stosunku do dochodów, jakimi dysponował inżynier Schrökenfuchs, jako kierownik wielkich hut na Śląsku, była to suma zbyt wysoka.

Pewnego dnia inżynier Schrökenfuchs, wybrał się na polowanie i już więcej nie powrócił. Rodzina zaalarmowała policję. Przypuszczano katastrofę. Dopiero na trzeci dzień znaleziono na brzegu jeziora ubranie, strzelbę i torbę inżyniera. W torbie były dwa listy pożegnane do rodziny. W listach tych pisał inżynier S., że popełnia samobójstwo, aby zapewnić rodzinie przyszłość. Jest bowiem ubezpieczony i nawet na wypadek samobójstwa. Towarzystwa asekuracyjne, w których się ubezpieczył raz na 45.000, drugi raz na 10.000 dolarów, muszą te sumy wypłacić.

W dopisku były zagadkowe słowa:

„Spaliłem paszporty moje“.

Rodzina kazała szukać ciała zaginionego w jeziorze. Sprowadzono nurków z Niemiec. Wdziano żalobę, przyjmowano kondolencje, okazywano wielką rozpacz. No i żądano wypłaty asekuracji.

Lecz Towarzystwa asekuracyjne, gdzie ubezpieczony był inżynier S. okazały się podejrzliwe. Sprawa oparła się o policję, a policja, jak wiadomo, jest okrutnie niedyskretna. Policja wyszperała, że inżynier S. podał paszport dla jednego ze swoich podwładnych urzędników, niejakiego Königslohnera. Policja dowiedziała się, że widziano inżyniera S. w Berlinie właśnie w tym czasie, gdy szukano jego zwłok na dnie jeziora. Policja także wiedziała o tem, że inżynier S. podał przed kilku tygodniami inzerat do gazet angielskich i niemieckich, szukając posady inżyniera na wyjazd do Ameryki i Afryki.

Policja kazała szukać inżyniera S., ukrywającego się pod paszportem pana Königslohnera we wszystkich portowych miastach.

Onegraj przyłapano go w Hamburgu i aresztowano.

Dwa dramaty rodzinne.

MAŻ ZAMORDOWAŁ ŻONĘ. — OJCIEC PODERŻNAŁ GARDŁO DZIECKU I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

W Wysokiej (woj. Krakowskie) Wojciech Grzesiak zawiadomił policję, że w jego stajni koń kopnął w głowę żonę jego, 38-letnią Julję, która wówczas podawała paszę. Po dokonaniu oględzin zwłok przez władze policyjne - sądowe ustalono, że Grzesiakowa padła ofiarą morderstwa.

Dopuścił się tego mąż jej, uderzając żonę trzykrotnie kółkiem w głowę. Tęm morderstwa była chęć usunięcia żony, ponieważ Grzesiak zbrodni dokonał w porozumieniu z kochanką. Grzesiak przyznał się do winy, wobec czego aresztowano zarówno jego jak również i kochankę.

Również tragicznie zakończyły się nlesna-

ski Włodzimierz Bezpalki z Jagiellnicy (powiat Czortkowski, województwo Tarnopolskie) z własną żoną Anną, którą Bezpalka podejrzewał o niewierność.

W przystępie szału zazdrości czy dzikiej zemsty Bezpalko usiłował żonę udusić, lecz przeszkodziła temu sąsiadka. Wtedy szaleńiec schwył nóż kuchenny, podkoeżył do kołyski i poderżnął gardło swemu śpiącemu dziecku, które wówczas zmarło. Następnie zbrodniarz pobiegł na strych, gdzie sierpem poderżnął sobie gardło.

Po przewiezieniu do szpitala Bezpalko wkrótce zmarł.

Ruch budowlany w Warszawie.

Warszawa. (AW) W ruchu budowlanym w Warszawie daje się ostatnio zauważyć znaczne ożywienie. W kwietniu było w budowie 1426 nowych domów, 87 przebudowywanych i 104 nadbudówek. Z tej liczby 1019 budowli dotyczy domów mieszkalnych. Ponadto Urząd inspek. budowlany zatwierdził w kwietniu 185 nowych projektów, wśród których 106 na budowę domów mieszkalnych.

Nieprawdziwa wiadomość.

Warszawa. (f. — telef.). Jedna z prywatnych agencji prasowych podała wczoraj ponownie wiadomość o rzekomym zamiarze zmiany na stanowisku starosty grodzkiego we Lwowie. Ze źródeł miarodajnych informują, że wiadomość ta nie jest zgodną z prawdą.

PREMIER ŚWITALSKI U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. (f. — telef.) Premier Świtalski został przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Konferencja premiera z Marszałkiem trwała 2 godziny.

NA FALACH DROŻYZNY.

Warszawa. 19 czerwca. (AW.) Wobec zwykłej ceny maki żytniej cech piekarzy warszawskich zwrócił się do komisariatu rządu o podwyższenie ceny chleba. Uważając, że obecna tendencja na rynku zbożowym nie zarysowała się jeszcze dokładnie, komisariat rządu nie udzielił piekarzom ostatecznej odpowiedzi, obiecując rozstrzygnąć sprawę w najbliższej przyszłości.

Śmierć majora pod kołami pociągu.

Warszawa. (f. — telef.) Wczoraj w godzinach wieczornych w radomskiej Dyrekcji kolejowej między stacjami Dubomierz i Równa miał miejsce tragiczny wypadek. Gdy przejeżdżał tamtędy pociąg osobowy, dostał się pod koła lokomotywy major Wojsk polskich Włodzimierz Wronowski. Po zatrzymaniu pociągu stwierdzono śmierć Wronowskiego. Zmarły był bratem naczelnika Wydziału w Min. Komunikacji.

ROZWÓJ FINANSÓW FRANCJI.

Paryż. (AW.) Dzienniki przynoszą sensacyjną wiadomość o niesłychanie korzystnym i szybkim rozwoju finansów Francji. W pierwszych miesiącach br. stwierdziła kasa państwowa nadwyżkę w dochodach w wysokości 2 miliardów 481 mil. fr.

AWANTURY WIEŹNIÓW.

Warszawa. (f. — telef.). Naczelnik więzienia sądowego w Toruniu, zaniepokojony agresywnym zachowaniem się więźniów i możliwością buntu, zażądał pomocy policji. Przybyły oddział policji wraz ze strażą więzienną zlikwidował zajście, otwierając siłą zabarykadowane cele, których więźniowie mimo wezwania nie chcieli otworzyć. Po zjawieniu się policji zapanował spokój. Władze sądowe prowadzą w związku z tem dochodzenia.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 20. czerwca. Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8'88 1/2 zł. przy spokojnej tendencji.

Napad na pociąg.

(xy) „Petit Parisien“ donosi z Tours, że na pociąg, zdążający z Paryża do Bordeaux napadli w czasie jazdy bandyci, jadący w pociąg. Bandyci ograbili pasażerów, grożąc im rewolwerami, następnie zabarykadowali się w uściepie. Po przybyciu pociągu na stację Saint - Pierre des Corps żandarmerja otworzyła zamknięty uściep i aresztowała dwu bandytów narodowości portugalskiej.

Trucizna węzów -- środkiem leczniczym.

EKSPERYMENTY AMERYKAŃSKIEGO LEKARZA. — LECZENIE EPILEPSJI I TRADU. — DAŁSZY CIĄG BADAŃ W INSTYTUCIE PASTEURA W PARYŻU.

(?) Trucizna, jaką wydzielają niektóre gatunki węzów, należy do bardzo niebezpiecznych. A jednak właśnie z tej trucizny wydobywa medycyna środek leczniczy, który okazał się wprost zbawiennym.

Londyńskie dzienniki rozpisują się szeroko o ostatniej ekspedycji sławnego na obu półkulach świata dr. Adolfa Monaclessera, który od dłuższego szeregu lat poświęca się badaniu trucizn węzowych, a obecnie z podróży swojej po Afryce przywiózł 100 jadowitych węzów dla swego laboratorium. Teraz obiecuje dr. Monaclesser dostarczać instytutowi bakterjologicznemu Pasteura w Paryżu potrzebnej ilości węzów, bo i tam już od dłuższego czasu eksperymentuje się sporządzaniem z trucizny węzowej serum leczniczym.

Trucizna węzów z gatunku kobra, wysuszona starannie, musi być bardzo rozcieńczona, zanim się jej używa do iniekcji. Pacjent, który otrzymałby trochę większą dawkę, zginąłby wśród największych męczarni.

Trucizna z węzów kobra okazała się nadzwyczajnie dobrym środkiem leczniczym w wypadkach epilepsji. Dr. Monaclesser przyznaje lojalnie, że iniekcje jadem „kobry“ nie przedstawiają jeszcze ostatecznej

terapii w zwalczaniu tej choroby, ale jest najlepszą ze znanych dotąd środków. Ze swojej własnej praktyki przytacza dr. Monaclesser wypadki, w których pacjenci, miewający przedtem kilka napadów epilepsji dziennie, po leczeniu temi iniekcjami mieli zaledwie raz na miesiąc atak. W innym wypadku również chory epileptyk, który miewał codziennie ataki, po iniekcji przez rok cały wolny był od ataku.

Dr. Monaclesser przystąpił ostatniemi czasy do walki z inną straszną chorobą, mianowicie z trądem. (Lepra).

Badania medyczne doprowadziły w najnowszych czasach do tego, że znane są już rozmaite metody leczenia trądu. Ale wynalazek dr. Monaclessera przewyższa podobno tamte wszystkie metody. Leczy on mianowicie wypadki trądu iniekcjami, które zdobywa z trucizny taranteli. Dotychczasowe wszystkie eksperymenty udały się nadzwyczajnie.

W tych dniach dr. Monaclesser wybrał się z Ameryki do Paryża, by tam w instytucie Pasteura, pod kierunkiem profesora dr. Calmet'a rozbudować swoje eksperymenty zarówno przy pomocy jadu „kobry“ jak „taranteli“ i innych także trucizn węzowych.

Schwytanie sprawców

bandyckiego napadu na posterunkowych P. P.

Napadu dokonał gospodarz - inwalida ze swym synem i trzecim sprawcą.

(Od naszego korespondenta)

JAROSŁAW, w czerwcu.

(es) W związku z krwawym napadem bandyckim na posterunkowych P. P. w Radawie ad Jarosław w nocy z 11. na 12. b. m., o czym „Wiek Nowy“ doniósł zaraz następnego dnia, dochodzenia, przeprowadzone bezwzględnie z całą energią przez powiat, komendanta P. P., komisarza p. Wysogłada, dały niespodziewany wynik.

Wszyscy sprawcy, a było ich 3, zostali ujęci. Wielkie wrażenie wywołał fakt, iż sprawcą bandyckiego napadu jest Jan Głowaty, gospodarz 8 morgów pola w Szówku pod Jarosławem, inwalida, pobierający znaczną rentę inwalidzką. Dopuścił się on tego bandyckiego czynu wspólnie ze swoim 20-letnim synem Józefem, znanym złodziejaszkiem, kilkakrotnie za kradzieże karantym i 25-letnim Teodorem Giletą.

Z początku zapierali się, — lecz wobec przedstawienia im niezbitego materiału dowodowego, przyznali się do winy. W szczegól-

ności Józef Głowaty opisał dokładnie przygotowanie do włamania się do karczmarza Isaka Felsenfelda w Radawie, przy czym zostali spłoszeni przez patrolujących posterunkowych Jakóbczyka i Jurystę — oraz sam napad na posterunkowych i jego następstwa.

Podczas dalszej indagacji Józef Głowaty przyznał się, iż rzucił granat ręczny, który otrzymał od Michała Banasiewicza, kaprała 39 pp. w Jarosławiu. Bestjańskich sprawców krwawego napadu na posterunkowych, z których Jakóbczyk został 14 b. m. operowany i znajduje się ciągle w stanie bardzo groźnym — oddano Sądowi okręgowemu w Przemyślu. Mieli oni stanąć przed sądem doraźnym, jednakże, jak informują Waszego korespondenta — izba radnych, wobec braku istotnych znamion usiłowanego morderstwa, postanowiła sprawę przekazać sądowi przysięgłych.

Samochód roztrzaskał się o drzewo

i spłonął wraz z szoferem.

Warszawa (f. — telef.) W godzinach wieczornych samochód ciężarowy, zdążający z Nowego Miasta do Gdańska, prowadzony przez kierowcę Ewertowskiego, nie mającego prawa jazdy, uległ katastrofie, rozbijając się o przydrożne drzewo. W chwili zde-

zienia nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną, powodując pożar całego samochodu. Przybyli na pomoc wieśniacy, uratowali drugiego pasażera samochodu Tomasiewicza, natomiast przygnieciony kierownicą Ewertowski spłonął wraz z samochodem.

NADESŁANE.

Dolarów 150 miesięcznie!

Tyle **conajmniej** zarobić może każdy, kto tylko zechce z nami współpracować. Pierwszy miesiąc już przekona. Każdy może się zgłosić jako zastępca pod „Dochód“ do Biura ogłoszeń F. STATTER, Kraków, Rynek 8. 2705

POŚWIECENIE WIADUKTU KOLEJOWEGO.

Tarnopol. (Pat.). Dnia 18 bm. odbyło się poświęcenie wiaduktu kolejowego w Plebanówce obok Trembowli. W poświęceniu wziął udział minister komunikacji inż. Kühn. — Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik dr. Jełowicki z Trembowli. Po uroczystości w Plebanówce p. minister przeprowadził w dalszym ciągu inspekcję na linii kolejowej Kopyczyńce - Czortków - Zaleszczyki. Wieczorem p. minister przeprowadził się w okolice Uścieczka przez Dniestr, udając się do pow. Horodenki w województwie stanisławowskim. Pod Uścieczkiem powitał p. ministra wojewoda stanisławowski p. Nakoniecznikoff-Klukowski.

SREBRO DLA PAŃSTWOWEJ MENNICY W WARSZAWIE.

Gdynia. 19 czerwca. (AW.) Przybył tu statek „Warszawa“ i przywiózł dla Państw. Mennicy w Warszawie około 4 wagony srebra. Srebro to zakupiono na giełdzie londyńskiej. Transport wyladowano w Gdyni.

GENERAL RYDZ - ŚMIGŁY W TARNOPOLU.

Tarnopol. (Pat.). Dnia 19 bm. w południe przybył do Tarnopola inspektor armii, generał dywizji Rydz - Śmigły, uroczystość witany przez władze wojskowe z gen. Kutrzebą na czele. Po nader serdecznym powitaniu inspektor Rydz - Śmigły udał się do wojennej szkoły sztabu głównego.

Zamordowany na zabawie.

(d.) W Bilince Małej obok Sambora wieczorem odbywała się onegdaj zabawa taneczna, w której udział wzięło wiele młodzieży wiejskiej. W czasie tej zabawy niejaki Marcin Worobec ugodził dwukrotnie sztyletem w pierś Michała Chomickiego, który w kilka minut później na miejscu zakończył życie. Worobec po tym czynie skorzystał z powstałego zamieszania wśród zebranych i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Następnego dnia sam on zgłosił się w sędzie okręgowym w Samborze, oddając się w ręce sprawiedliwości.

Przyczyną zajścia tego była rywalizacja o dziewczynę.

Kronika bieżąca.

21
CZERWCA

PIĄTEK
rz. kat.: Alojzego G.;
gr. kat.: 8 Teodora Str.

Temperatura w dniu 20. czerwca o godz. 8-mej rano: + 21°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Czwartek: „Bieda nie hańbi“ I. występ Teatru Stanisławskiego.

Piątek: „Sad wiśniowy“ II. występ Teatru Stanisławskiego.

TEATR MAŁY.

Czwartek: Pygmaljon (wyst. Węgierki).

Piątek: Pygmaljon (wyst. Węgierki).

KINOTEATRY.

APOLLO: Buster Keaton.

CHIMERA: Uśmiech słońca.

CASINO: Tajemniczy Chińczyk.

COLOSSEUM: Kozacy.

FATAMORGANA: Kurjer carski.

GRAZYNA: Dramat w Molin Rouge.

KOPERNIK: Musisz się ze mną ożenić, oraz Serenada.

LUNA: Ojcowie i dzieci.

MARYSIENKA: Musisz się ze mną ożenić, oraz Serenada.

OAZA: Ofiara kabaretu Wong-Kong.

PALACE: Goniec cesarski.

PAN: Szaleństwo jednej nocy.

PASAZ: Stać, tu Eddie Polo.

PROMIEN: Spowiedź kapelana.

UCIECHA: Znak Zorzy.

Z Warszawy donoszą:

RADA BANKU POLSKIEGO

na posiedzeniu dnia 13. czerwca 1929 r. uchwaliła dopuścić do lombardu w Banku Polskim 80%-owe listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Miejskiego we Lwowie. Jest to niezwykle dowód zaufania do tej młodej instytucji, powstałej zaledwie przed kilku miesiącami, w czasach najsilniejszego przesilenia gospodarczego i najwyższej ciasnoty gotówkowej.

„PYGMALJON“ z Węgierką, grany od wczoraj w Teatrze Małym osiągnął tam sukces taki sam, jak ten, który towarzyszył mu poprzednio na scenie Teatru Wielkiego. Publiczność oklaskiwała frenetycznie sztukę i wykonawców z Ładosiówną i Węgierką na czele. Pomysłowa inscenizacja pierwszego aktu, dostosowana do warunków techniczno-scenicznych Teatru Małego, spotkała się z ogólnym uznaniem. „Pygmaljon“ grany jest w Teatrze Małym codziennie.

DZIŚ PIERWSZY WYSTĘP teatru Stanisławskiego na scenie Teatru Wielkiego. Artysty rosyjscy zaprezentują się na dzisiejszym przedstawieniu w klasycznej komedii obyczajowej Ostrowskiego pt. „Bieda nie hańbi“, w której są niedoścignieni. Na drugi występ, w piątek, dana będzie sztuka nastrojowa Czechowa „Sad wiśniowy“. Gościna Teatru Stanisławskiego potrwa tylko kilka dni.

„Cyrulik Sewilski“, opera Rossini'ego, wystawiona będzie w sobotę z gościnnym udziałem znakomitej śpiewaczki p. Olgi Olginy, która jako Rozyna należy do najświetniejszych przedstawiolelek tej postaci. „Cyrulik Sewilski“ dany będzie z udziałem tej świetnej artystki tylko jeden raz. Początek wyjątkowo o g. 19-ej.

„MARJA Stuart“ z p. Leonją Barwińską w roli tytułowej, wystawiona będzie po raz ostatni w tym sezonie na niedzielne przedstawienie popołudniowe.

DYREKCJA TEATRÓW MIEJSKICH za wiadomą, że od dnia dzisiejszego wszystkie legitymacje wolnego wstępu do Teatru Wielkiego tracą swoją ważność z wyjątkiem stałych miejsc dziennikarskich i urzędowych, aż do odwołania.

JUBILEUSZ ZOFJI CZAPLIŃSKIEJ. Wobec nieścisłych wiadomości, jakie pojawiły się w niektórych dziennikach w sprawie 50-letniego jubileuszu pracy scenicznej Zofji Czaplińskiej, dyrekcja Teatrów Miejskich zaznacza, że zaproszenie tej zasłużonej w rozwoju sceny lwowskiej artystki na występ jubileuszowy do Lwowa wyszło nie ze strony prezydium miasta, lecz ze strony dyrekcji. Ze względu jednak na kończący się już sezon, jubileusz p. Czaplińskiej na scenie lwowskiej, na której przez długie lata pracowała — i której poświęciła najpiękniejsze lata swej kariery artystycznej odbędzie się dopiero z początkiem następnego sezonu.

Sport.

Ciężkie zadania lwowskich drużyn ligowych.

Po odrobionem przez zespoły lwowskie zadaniu górnośląskiem, w którym Czarni zdobyli cztery punkty — Pogoń zaś jedynie dwa — zbliża się zadanie krakowskie — przyczem Pogoń czeka w Krakowie mecz z Cracovią, Czarnych zaś odwiedzi doskonała Garbarnia. Tak Czarni, jak i Pogoń grają o wielką stawkę i z poważnymi przeciwnikami. — Pogoń musi odpowiedzieć na pytanie, a mianowicie, czy zdoła przełamać chwilowy kryzys i posunąć się nieco w tabeli ligowej.

Możnaby łatwo wierzyć w powodzenie Pogoni, gdyby jej przeciwnikiem była Cracovia na własnym boisku, idąca w dodatku w tej chwili w formę i zdobywającą bezcenne punkty.

Jedyną bronią Pogoni może być tylko ambicja i kresowa żądłość walki. Zwycięstwo Pogoni jest mało prawdopodobne, lecz w każdym razie osiągalne — możliwości zwycięstwa zależy wyłącznie od drużyny, której klub powierza swój honor i powodzenie.

Te same słowa odnoszą się w pełni i do Czarnych.

Fakt pobicia Ruchu 4:2 i LFC. 6:0 poza Lwówem nie stanowi jeszcze pewnika, że Garbarnia musi ulec we Lwowie, — przeciwnie, nie należy zapominać, że Garbarnia zjeżdża do do Lwowa w tym samym stanie psychicznym, co Pogoń do Krakowa.

Jeżeli wierzymy, że Pogoń waleczyć będzie do upadłego w Krakowie, nie mamy powodów wątpić w te same walory Garbarni, która napewno nie łatwo da się zepchnąć z czołowego miejsca w tabeli i pokaże te same pazury, z którymi Pogoń miała tak wiele niedawno do czynienia. By nie zapomnieć, kim jest Garbarnia, należy zaznaczyć, że uległa jej Legja 4:2, Polonja 3:1, Turyści 8:2 i Warta 3:2, remisowali zaś ŁKS. 0:0 i Ruch 1:1. Bilans zatem wcale pokazy.

Jeśli Czarnym przypadł dziś zaszczyt bronięcia piłkarskiego honoru Lwowa, to muszą dać z siebie wszystko, by spotkanie to wygrać. Ani chwili spoczynku, czy gnuśności, od początku do końca trwać musi szlachetny wysiłek, ze zrozumieniem rzeczy, i przy poświęceniu serca sprawie.

Tego rodzaju wyczyny spotkają się z aplauzem lwowian, gdyż zadowolą ich wielkie lokalne ambicje.

Czekamy zatem, jak nasi faworyci włożą na nich zadanie wypracują!

VIII. MIEDZYNARODOWY RAID AUTO-MOBILKLUBU POLSKI.

Próbę szybkości górskiej w Tyrawie Wołoskiej organizował Małopolski Klub Automobilowy. W powyższym wyścigu startowało 20 maszyn. Start odbywał się z miejsca bez rozbiegu.

Najlepszy czas dnia uzyskał p. Maurycy Potocki (AP) na „ADM” (100 HP) 3 min. 36,2 sek.; 2) p. Potocki Adam na „ADM” 3:43 sek.; 3) p. Szwarestein (KKA) na „Bugatti” 3:53 s.; 4) p. Widawski (AP) na „ADR” 3:50,4 sek.; 5) p. Zawadowski (MKA) na „ADR” 3:53,45 s.; 6) p. Strakacz (AP) „ADR” 4:15 s.; 7) p. Heusler (Czech.) „Praga” 4:29,6 s.; 8) p. Dzierliński „Citroen” 4:33 s.; 9) p. Siroucek „Praga” 4:44,6 s.; 10) p. Chowaniec (Czech.) „Tatra” 4:46 s.; 11) p. Bojanowski (Czech.) „Tatra” 4:46,4 s.; 12) p. Ulenicki (AP) „Durant” 4:52,8 s.; 13) p. Wermirowski (Czech.) „Tatra” 4:57,6 s.; 14) p. J. Ripper (KKA) „Tatra” 4:58,8 s.; 15) p. Soldowski (Czech.) „Praga-Alfa” 5:28,6 s.; 16) p. Stohanek (Cz.) „Zbrojówka” 5:36,6 s.; 17) p. J. Mamula (Cz.) „Zbrojówka” 5:42,4 s.; 18) p. Divisek (Cz.) „Zbrojówka” 5:42,6 sek.; 19) p. Kredl (Cz.) „Praga-Piccolo” 6:08 sek.; 20) p. Rychter (AP) „Tatra” 7:29,2 sek.

W dniu wczorajszym o g. 7-ej rano nastąpił start do III-go etapu, a mianowicie do Opawy przez piękne i malownicze okolice Czechosłowacji: Piwniczną, Sośka Hale, Strbę

TEATR „QUI PRO QUO”, którego występy we Lwowie cieszą się zawsze tak olbrzymim powodzeniem, przybywa i w tym sezonie do naszego miasta. Gościć swą rozpoczętą ten sympatyczny teatr we środę 26 bm. na scenie Teatru Wielkiego. Wystąpi on ze swoimi przebojowymi programami, które w Warszawie miały wprost rewelacyjne powodzenie. W zespole ujrzymy Hanke Ordównę, Mirę Zimińską, D. Kalinównę, B. Nobisównę, Z. Terne, S. Górską, Fr. Jarosy'ego, K. Krukowskiego, K. Toma, A. Dymś, L. Lawińskiego, E. Minowicza, M. Wawrzkowicza oraz Tancjan girls. Teatr „Qui pro quo” przywozi własne dekoracje pendzla J. Gawełskiego. Akompaniator R. Szlosberg, przy pulcie I. Węzby. Zapowiedź tego świetnego zespołu spotka się niewątpliwie wśród publiczności lwowskiej z żywym zadowoleniem. Bilety wcześniej nabywać można w kasach teatralnych.

REPUBLIKA ŁOTEWSKA otworzyła konsulat dla województw wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Konsulem honorowym został mianowany p. Wit Sulimirski. Siedziba konsulat: Lwów, Romanowicza 1.

VII. WALNY ZJAZD delegatów Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa szkół powsz. odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 9 rano Msza św. w Katedrze obrz. łac., o 10-tej rozpoczyna się obrady w sali Stowarzyszenia (ul. Zimorowicza 17), a o godz. 8 wieczornica. W przeddzień Zjazdu tj. w sobotę odbędzie się zebranie towarzyskie członków.

(d.) POSZUKUJE ŚWIADKÓW WYPADKU. Jeszcze dnia 6 października 1928 r. na ulicy Kopernika auto Izydora Hammera LW. 8248, którym kierował szofer, Michał Nyrka, najechało na Jana Fedyna, emerytowanego urzędnika, zamieszkałego przy ul. Zadorzańskiej 1. 28. Ponieważ Fedyn po tym wypadku przez całą zimę chorował i nie mógł zebrać nazwisk świadków tego zajścia, przeto obecnie prosi tych świadków o podanie mu swoich nazwisk.

(d.) POTRĄCONA PRZEZ AUTO. Ulica Leona Sapiehy przejeżdżało auto LW. 8373, prowadzone przez szofera, Zdzisława Procellego, zamieszkałego przy ul. Zborowskich 1. 10. Auto to potrąciło Serkę Sandberg, liczącą 14 lat, która doznała złamania prawej ręki i okaleczenia twarzy. Pogotowie ratunkowe rannej udzieliło pierwszej pomocy, poczem pozostawiło ją w leczeniu domowym. Szofer Procelli został aresztowany.

(d.) ZDERZENIE TRZECH AUT. Uzbicie ulic Leona Sapiehy i Wiśniowieckich wczoraj o godz. 21 wieczór zderzyły się trzy auta. Dwie auto - dorożki i miejskie auto ciężarowe. Antodorozka „Tatra” została znacznie uszkodzona. Na szczęście nie było ofiar w ludziach.

(d.) ZWYRODNIALCY. Józef Paseta, krawiec, zamieszkały przy ul. Marcina 1. 61, doniósł wczoraj do policji, że Władysław Słowiński, podmajstrzy murarski, zamieszkały przy ul. Marcina 1. 22, jeszcze w lutym dopuścił się gwałtu na jego córce, liczącej obecnie 15 lat, która wskutek tego zaszła w ciążę. Natomiast wczoraj został aresztowany Andrzej Panas, zamieszkały przy ul. Ormiańskiej 1. 16, za zniewolenie swej córki Heleny, liczącej 13 lat.

(d.) POŻAR W ZBOISKACH. Wczoraj popołudniu powstał pożar w zabudowaniach klasztornych grecko-katolickich misjonarzy OO. Redemptorystów w Zboiskach za rogatką Żółkiewską. W płomieniach stanął budynek, mieszczący w sobie wozownię i magazyn siana. Ogień powstał od kuchenki, na której gotowano strawę dla bydła. Na miejść przybyła zawiadzana telefonicznie lwowska straż pożarna, która po spaleniu się dachu resztę budynku uratowała. Szkoda jest znaczna.

(d.) CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH? W dniach od 15 do 17 czerwca włączając w wozach tramwajowych znaleziono następujące przedmioty, zapomniane przez jadących: trzy pary różnych rękawiczek, rękawiczka damska, okulary, czapka, kapelusz męski, sandał dziecienny, batóg dziecienny,

chustka wełniana, garnuszek, klucze i bańka z mlekiem. Przedmioty te można odebrać w biurze inspektoratu ruchu tramwajowego przy ul. Wólczej 1. 4.

(d.) ŚMIAŁA KRADZIEŻ W SKLEPIE. Do sklepu bławatnego Jakóba Stranga przy ulicy Kaźmierzowskiej 1. 16 przyszedli dwaj osobnicy celem zakupu materji. Z powodu nieobecności kupca obsługiwał ich praktykant handlowy, Izak Wasserman. W czasie tym jeden z tych osobników skradł pięć szluzek różnokolorowej materji i rzucił się do ucieczki. Wasserman chciał go ścigać, lecz drugi osobnik przytrzymał go w sklepie tak, że towarzyszył jego zdołał zbiec z materją. Następnie i drugi osobnik wymknął się ze sklepu. Po zlodziejach ślad zupełnie zaginął.

(d.) NIE JEST UKRAINCEM! Przed trzema dniami zamieściliśmy wiadomość o teroryzmie ukraińskich studentów, uprawianym przeciw profesorom, zajętem w filji gimnazjum państwowego z językiem wykładowym ruskim przy ul. Rutowskiego. Zarazem podaliśmy, że jeden ze studentów na schodach napadł na profesora Kuczkiewicza, rzekomo również ukraińca, który padł ofiarą pomyłki. W związku z tą sprawą profesor Tadeusz Kuczkiewicz obecnie prostuje, że jest narodowości polskiej, a nie ukraińskiej.

(d.) „KANAREK POLSKI.” Pod taką nazwą założony został we Lwowie klub hodowców kanarków i miłośników ptactwa. Wytyczną klubu jest udoskonalenie kanarka polskiego i postawienie go pod względem śpiewu na poziomie wyższym od sprowadzanego z Niemiec, jak też wogóle miłośników ptactwa zainteresować kanarkiem. Przedewszystkiem chodzi o amatorów dzikiego ptactwa, oraz o młodzież. Klub będzie urządzał odpowiednie wykłady i zamieszczał w tym kierunku fachowe artykuły w prasie codziennej. Na Walnem Zgromadzeniu wybrano następujący Zarząd: Dominik Zarański (przewodniczący), Mieczysław Seidel (zastępca), Edward Prager (sekretarz), Henryk Schrage (skarbnik), Franciszek Ryznar, Józef Wikl, Gabriel Bakaj, Piotr Małodobry i Stefan Fandycz. Korespondencję narazie należy kierować na ręce p. Zarańskiego (Lwów, ul. Ketrzyńskiego 1. 9).

(d.) ARESZTOWANIA. Policja wczoraj aresztowała: Marię Rembisz i Marię Łapkę za uprawianie krytego nierządu; Pawła Pawłowskiego i St. Białego, pozostających bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za włóczęgostwo; Bronisława Gracka i Marię Kopytyńską za włóczęgostwo po ulicach w celach kradzieży; Justynę Bekierską za żebranie; J. Łupickiego, zam. w Starem Siole i P. Sobolewskiego, zam. przy ul. Japońskiej 1, za opilstwo i awanturę; oraz trzy prostytutki: M. Bołotniankę, Stef. Szczegielską i M. Sosnowską, za pobicie R. Szalewicz, pracownika Browarów lwowskich, zam. w Zniesieniu nr. 233.

(d.) UCIEKŁ Z DOMU. Wojciech Rudnicki, zam. przy ul. Pełtewnej 43a, zawiadomił wczoraj policję, że jeszcze przed trzema dniami zbiegł z domu syn jego, Kazimierz, liczący 16 lat. Za zbiegiem zarządzone poszukiwania.

Na plażach w tym sezonie wytwornie wyglądać będą Panie w kostjumach i płaszcach kąpielowych zakupionych u firmy Józefa Nowaka, pl. Marjański 6.

(d.) POŻAR STRYCHOWY. Wczoraj rano w rzeczywistości przy ul. Hofmana Opata 4, powstał pożar strychowy, którego pastwą padło więzanie dachowe i rozwieszona tam bielizna, będąca własnością Sary Jagidowej. Ogień prawdopodobnie powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem. Straż pożarna ogień ugasiła.

(d.) SZKIELET LUDZKI znaleziono wczoraj w czasie rozkopywania ziemi w Domu Narodnym przy ul. Rutowskiego.

(d.) UCIECZKA UMYSŁOWO-CHOREGO Gabriel Motus, zam. w Zbarażu, przywiózł do Lwowa syna swego, Jana, umysłowo-chorego. Jednak na ulicy Łyczakowskiej młody człowiek zdołał zbiec ojcu w nieznanym kierunku. Policja zarządziła za nim poszukiwania.

1 Ziline. O g. 1540 przybyły pierwsze maszyny raidowe do Opawy. Rozmiękle szosy i ostre wiraże górsk. zadały kierowcom wiele trudu. Wskutek tego kierownictwo raidu specjalnie na tym etapie obniżyło przeciętnie szybkość o 5 proc. Dziś w godzinach raunych odbędzie się start do IV etapu — Praga 20 km. Poznań, a w dniu 23 km. raid zakończy się w Warszawie.

W ogólnej klasyfikacji punktów dodatków po dwu pierwszych etapach uzyskano następujące wyniki:

Adam Potocki 32 i pół, Widawski 30, M. Potocki 29 i jedna czwarta, Zawadowski 27, Schwarstein 24 i trzy czwarte, Strakacz 14 i trzy czwarte, Bojanowski 14, Wermirowski 14 i pół, Chowaniec 12 i pół, Flieger 11 i trzy czwarte, Divisek 10, Kredl 9 i pół, Mamula 8 i pół, Dzierliński 6 i pół, Ripper 6 i jedna czwarta, Siroucek 5 i trzy czwarte, Suldowski 5 i jedna czwarta.

„Maybach“ barona Heblera i „Tatra“ Zawadowskiego dogoniły raid. Ci sami kierowcy jadą z dużą ilością punktów karnych.

W mistrzostwie Austrii Rapid zwyciężył Slovan 5:2 i zdobył definitywnie tytuł mistrza. Do ligi drugiej spadają również bezapelacyjnie Slovan i Brigittenauer A. C. Ponieważ Vienna, jako zdobywca pucharu, zapewniła sobie wraz z Rapidem prawo uczestniczenia w rozgrywkach środkowoeuropejskich, więc wszystkie wątpliwe sprawy piłkarstwa austriackiego zostały rozwiązane i mistrzostwa są już tylko czezą formalnością. — Ciekawe jedynie może być jeszcze, kto zdobędzie tytuł wicemistrza. Najwięcej szans mają Admira i WAC.

Posiedzenie International Board, instytucji wyrokującej w sprawach przepisów piłkarskich, odbyło się w Paryżu pod przewodnictwem dr. Bauwensa (Niemcy). Wnioski szkockie, żądające powiększenia pola karnego i wykonywania rzutu karnego z miejsca, na którym przestępstwo zostało popełnione, upadły. Natomiast uchwalono, że bramkarz w czasie

rzutu karnego musi stać na linii, którą opuścić może dopiero po dotknięciu piłki przez egzekutora. Również w razie stwierdzenia przez sędziego nieprawidłowego obuwia u graczy, nie wolno winnego usuwać z boiska (jak dotychczas), ale należy polecić mu zmienić buty.

Pięciobój międzyklubowy. Dnia 23 bm. urządził LKS. Lechia na boisku sportowym Pogoń pięciobój międzyklubowy. Zawody odbędą się równocześnie z pięciobojem wewnątrz klubowym urządzanym przez Pogoń o memoriał śp. Wolskiego. Początek zawodów o g. 15-ej. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Lechji do piątku 21 bm. Wpisowe od zawodnika 1'50 zł.

Krzewy pomarańczowe pomarzęły.

Olbryzie szkody, dochodzące do 8 milionów franków.

(xy) „Petit Parisien“ donosi z Cannes (Francia), że tegoroczny zbiór kwiatu pomarańczowego będzie bardzo niski, ponieważ krzewy pomarańczowe pomarzęły w ciągu ostrej tegorocznej zimy. W jednym z wielkich gajów pomarańczowych w Gilfe Juan, który przynosił rocznie 800,000 kilogramów zbioru, w roku obecnym osiągnięto ledwie 2,000 kilogramów. Szkody właścicieli pomarańczarni wynoszą około 8 milionów franków.

Program radjokoncertów.

Piątek, 21 czerwca 1929.

Warszawa, Od. Przegląd wydawnictw periodycznych 15.10; Alb. Einstein 17.00; — Wilno na Powsz. Wyst. Kraj. 17.25; Rozm. 18.55; Higiena 19.15; Nadpr. 19.40.

K.: Muz. gram. 12.10 i 15.50 Muz. lekka 17.55; Symf. z Doliny Szwajc. 20.30.

Katoice: Od. Wykład hist. pol. 17.00; z

Warsz. 17.25; Rozm. 18.55; Łużyeczanie 19.15; Stalica Apostolska 20.00. Skrzynka poczt. w języku franc. 23.00.

K.: Muz. gram. 16.00; z Warszawy 17.55; z Warsz. 20.30.

Ważniejsze audycje zagraniczne.

Ryga: Konc. symfoniczny 19.00.

Königswunderhausen: Kantata Pawła Claudela 20.00.

Wiedeń: Konc. Offenbachowski 20.05.

Rzym: „Tuffolina“ (oprł. Pietriego) 21.00.

Londyn: Hiszpański konc. symf. 22.35.

Zapiski.

CIEKAWY WYDAWNICTWO PERJODYCZNE rozpoczęła w tym roku Księgarnia Polska Polonickiego we Lwowie. Jest to wychodzący raz na miesiąc „Kurjerek“, poświęcony propagandzie książki. Prenumerata roczna 2 zł., więc niekosztowna. Zamierzeniem tego pismka jest umożliwienie publiczności utrzymania kontaktu z literaturą bieżącą, i to zarówno piękną, jak fachową. Stara się być dla przeciętnego czytelnika przewodnikiem wśród gąszczy masowo pojawiających się nowości i ułatwić mu zarówno znalezienie celowej rozrywki, jak i książek pomocniczych z dziedziny wiedzy ogólnej lub praktycznej.

„Kurjerek“ rozchodzi się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy nie tylko na prowincji — bo tam zrozumiałą jest taka skwapliwość podtrzymywania kontaktu z zjawiskami zdaleca toczącego się życia kulturalnego, lecz i w wielkich miastach, gdzie widać mało kto znajduje czas na wyszukiwanie interesujących go książek wśród mnóstwa bieżących spraw.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

Wpisy i egzamina wstępne

do Zakładów wychowawczo-naukowych Im. Z. Strzałkowskiej we Lwowie (Zielona 22) rozpoczynają się z dniem 20. b. m. — Zakłady obejmują:

- Gimnazjum humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze z pełnymi prawami publiczności „A“,
- Seminarjum nauczycielskie żeńskie z pełnymi prawami publiczności „A“,
- Koedukacyjną szkołę powszechną,
- Koncesjonowaną szkołę muzyczną,
- Nowo zorganizowany internat pod kierownictwem doborowych sił dających pełną gwarancję dobrego wychowania i troskliwej opieki.

Uwaga. Czesne szkolne w pierwszych trzech klasach gimn. znacznie niższe a to w I. kl. 35 zł., w II. kl. 45 zł., w III. kl. 55 zł. we wszystkich innych klasach 65 zł. 27389

W dniach 22. i 23. b. m. odbędzie się w pięknych, lesistych Winnikach obok Lwowa uroczystość powiatowego przysposobienia wojskowego.

Wobec spodziewanego napływu ludności ze Lwowa, chcącej być świadkiem tej niezwykle pięknej uroczystości, autobusy będą kursowały co pięć minut z placu strzeleckiego do WINNIK i z powrotem. 27259

Zagraniczna wypożyczalnia filmów poszukuje w Śródmieściu 27386

LOKALU NA BIURO

składającego się z 3 do 4 pokoi, wraz z ubikacją, nadającą się do magazynowania filmów. Listy pod „Ameryka“ do Biura Buchstaba, Jagiellońska I. 7.

SIATKI OGRODZENIA SIATKOWE

„DRUT“ — Zamarstynów 27189
ul. Króla Jana III. 1. 5. Telefon 16—18.



PROSZEK
„KOGUTEK“
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY



Zwracać uwagę na powyższy znak fabryczny! 148

Wyrobu Apteki GASECKIEGO w Warszawie.

LEPSZA służącą z gotowaniem przyjmie zaraz Cukiernia, Mikołaja 7. 27219

SŁUŻĄCA do chorej sparażowanej do wszystkich, poszukiwana. Gródecka 54, lekarz. 27300

PRAKTYKANTKE biurową przyjmie kancelaria adwokata Rollera, Kleparowska 4. Zgłoszenia popołudniu. 2697

POSZUKUJĘ zdolnego czeladnika szewskiego. Bilik, Ormiańska 14. 27190

KASJERKA potrzebna do apteki na półdnie zajęcie. Listy pod „Kasjerka“ do Adm. Wiek. 27069

KILKU uczni! przyjmie zaraz Słusarnia, Sykstuska 10 27051

PAROBEK, bezwzględnie uczciwy, zostanie przyjęty do konia zaraz. Zgłoszenia z ogłoszeniem w sklepie wędlin, Kopernika Nr. 43; 27056

POSZUKUJEMY od zaraz manipulantki biurowej. — Wymagany ładny i czytelny charakter pisma i biegłość w rachunkowości. Zgłoszenia: Biuro Reprezentacyjne — Handlowe T. Koroleczuk, Lwów, Zygmuntowska 4. 27259

KRAWCZYNI, poszukuje zdolną podroczną oraz dla wczynke do naki. Zgłoszenia: Sklep spożywczy, ul. Zyblikiewicza 52. 27311

DZIEWCZĘTA chłopy — powyżej lat 15, do roboty introligatorskiej przyjmie drukarnia Jaegera, Sykstuska 33. 27310

KUSNIERSKIEGO czeladnika, catoroczna praca — przyjmie pracownia futer Karola Schirlera, Senator-ska 10. 27337

PRZYJMĘ zdolną podroczną do krawieczyny. Ulica Szopyckich nr. 18, parter. 27340

POTRZEBNE zaraz: służąca do wszystkiego a dobre mi świadectwami oraz na ul. do dziecka dwuletniego, łagodnego usposobienia i skromnych wymagań. Zgłoszenia: Smolkowska 33 — mieszkanie 6, między 4—5 popołudniu. 27343

NOTARJAT we Lwowie — przyjmie zaraz kandydata z praktyką najmniej jedno roczną, tudzież solicytatora biegłego w sprawach spadkowych i tabularnych. Listy pod „Notarjat“ do Adm. Wiek. 27344

PIEKARNIA Sochackiego, Zdrowia 9, przyjmie kilku chłopców poduczonych. — Zgłoszenia w piekarni. — 27094

POSZUKIWANE zdolne toledziarki za wysokim wynagrodzeniem. Zgłoszenia telefoniczne: Tel. 06-17. 27349

UCZNIA do elektrolistacji przyjmie OM, Legionów Nr. 3, I. piętro. 27353

MODNIARKA zostanie natychmiast przyjęta. Fabryka kapeluszy Oberwalder, Legionów 5. 27353

PRZYJMĘ dwóch początkujących praktykantów. „Cristal“, Legionów 1. 27354

PRAKTYKANT do sklepu korzennego zostanie przyjęty. Zgłoszenia: Łyczakowska 75. 27354

CHŁOPCA do nauki przyjmie zaraz Piekarnia Świątalskiego w Zamarstynowie 27359

POTRZEBNE zdolne panny do krawieczyny. Ulica Obertyńska 6, I. piętro, „Fortuna“. 27363

SAMODZIELNE panny i dziewczynki do nauki poszukuje pracownia suteln. Kofaltaja 4. 27314

MUNDANTKI na 1 mied. zastępstwo poszukuje adw. Wolken, Podleskiego Nr. 2. 27315

POTRZEBNI natychmiast: kucharki restauracyjne, pensjonatowe, kuchta, pielegniarki; Biuro Niemcowskiej, Lwów, plac Akademicki 2, Telefon 1361. 27311

KWALIFIKOWANI betoniarzy, znajdują natychmiast pracę przy wyrobach rur betonowych. Zgłoszenia — Firma Jankiewicz, za rzeką Łyczakowską. 27353

o podobnych burach był Holendrem? Jego miastem ojczy-
stem Hagar! Czy też był w tem mieście jako turysta?
Tajemnica ulicy Zielonego Strzeła zaczęła się. Ze
wszystkich przedmiotów zebraanych przez Croche'a tylko je-
den był pewny: ślady pantofli i baron.

— Ach, gdyby człowiek z parku zostawił jakiś kawałek
swego ubrania w krzak. Mogłbym go porównać z kawałkiem
materjału zaacepionem o gwóźdź krzesła. Zresztą nie jest
wcale powiedziane, że morderca nosi to samo ubranie, mógł
je zmienić od zeszłej nocy.

Renard badał każdy gest pana.

64

ZDOLNEGO (na) maszyni-
sty (tke) religijny rzymsko-
katolickiej, przyjmio na
okres wakacyjny na bez-
płatna praktykę instytucja
bankowa. Referencje pożą-
dane. Zgłoszenia pisemne
pod „Bankowód” do Gene-
ralnej Ekspedycji Ogło-
szeń, Legionów 1. 27388

POSADE odpowiednia o-
trzyma każdy, za udzielenie
nie kilkusset dolarowej po-
życzki do przedsiębiorstwa
Listy pod „Embe” Admin.
Wiek. 27357

RETUSZERA (ki) do neg.
i pozyt. przyjmie zakład
fotograficzny „Marion” —
Lwów, Hotel Krakowski.
27385

ZDOLNE podręczne przy-
jmuje pracownia sukien —
Jula Krebs, Zyblikiewicza
Nr. 32. 27364

UCZNIA do zawodu szew-
skiego i czeladnika na ro-
boty mieszane, poszukuje
Schulz, Ketrzyńskiego 20,
Lwów. 27367

POSZUKUJE zdolną haf-
ciarke i mierzarkę; —
Freund, Korzeniowskiego 7
27425.

SŁUŻĄCA z gotowaniem i
z dobrymi świadectwami
zostanie natychmiast przy-
jęta, Bothstein, Kaźmierz-
owska 33. 27404

DZIEWCZAT do mycia
flaszek i napełniania lemo-
niadek poszukuje fabryka
Słoneczna 34. 27395.

CHŁOPCA lub dziewczyn-
kę na posyłki tylko za
świadectwami — przyjmie
„Nowa Reklama”, Batere-
go 26. 27394.

ZDOLNEGO młodego bufe-
towca poszukuje Dąbrow-
ski, Łyczakowska 19a. 27392

PRZYJMĘ lepszą nianię
ze szcieniem do rocznego
dziecka. Trombowa, Kolla-
taja 4, III. piętro. 27436.

DZIEWCZYŃKA do nanki
krawieczyny potrzebna za
raz; Mikołaja 11, drzwi 11
27433.

ZAMOŻNA panią do
nanki krawieczyny przy-
jmuje z prowincji z utrzyma-
niem; Mikołaja 11, drzwi 11
27434.

ZDOLNA panie i uczenie
do krawieczyny damskiej
przyjmuje; Dulówna, Het-
mańska 8. 27430.

KUCHARZ trzeźwy, — su-
mienny potrzebny na li-
piec, sierpień do pensjonatu.
Listy do Adm. pod
„Trzeźwy”. 27418

Samodzielny wulkanizator
gum samochodowych poszukuje posady. Łaskawe
listy do Adm. „Wiek” pod „Wulkanizator” 27324

POSZUKUJE się robotnicę
powyżej 18 lat. Zgłaszać się
ze świadectwami do Fabry-
ki Żarówek — Lwowskich
Dzieci 25 od 9—12. 27422.

ZDOLNA panie do szycia
bielizny poszukuje zaraz
„Szwabnia”, Piekarska 6.
27423.

MUNDANTKA na czas wa-
kacyjny p. zukiwana.
Zgłoszenia w biurze dzien-
ników Scherera. — Pasaż
Hausmana pod „Adwokata”
27427.

SŁUŻĄCEJ do wszystkiego
z gotowaniem poszukuje
zaraz; Zimna, Zimorowi-
cza 3 sklep. 27435.

PIEKARNIA — poszukuje
rozwoziaciela fachowego z
kuchnią, narodowość obojęt-
na, Lwów, ul. Forecka 4.
27420

POTRZEBNI uczniowie do
stolarstwa, — Łyczakowska
184. 27421.

Posad poszukują

DAM 50 DOLAROW — za
wyrobienie posady w Izbie
Skarbowej na prowincji. —
Listy pod „50 dolarów” do
Adm. Wiek. 27081

ABSOLWENT Politechniki
wydziału mechanicznego —
poszukuje posady. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Konstraktor”. 27078

15-LETNI chłopiec z 4 kl.
normalna, nadający się do
posyłek, poszukuje odpo-
wiedniego zajęcia. Zgłosze-
nia: Zamkowa Nr. 9 A —
Horlatyj. 27086

MAŁŻENSTWO bezdzietne,
w średnim wieku, szuka
posady dozorcy kamieni-
cy. Listy pod „Dozorówka”
do Adm. Wiek. 27354

POKOJOWA szuka posady
do pensjonatu na sezon. —
Listy pod „Sezon” Admin.
Wiek. 27318

KELNERKA szuka posady
w miejscu lub na sezon. —
Listy pod „Kelnerka” do
Adm. Wiek. 27317

POMOCNIK fryzjerski szu-
ka posady od zaraz. Listy
pod „Pomocnik” do Adm.
Wiek. 27341

GOSPODYNIA dworska oraz
dobra kucharka poszukuje
posady. Adres: Kordeckie-
go 42, Lwów, u Szulhano-
wej. 27348

BIEGŁA w szyciu, kroju
bielizny oraz konfekcji
damskiej i dziecięcej kra-
wczyni, poszukuje roboty
po domach prywatnych. —
Łaskawe listy pod „Sunien
na pracownica” do Adm.
Wiek. 27383

ZDOLNA krawczyni poszu-
kuje pracy po domach za
skromnym wynagrodzeniem
Listy pod „Poszukująca”
do Adm. Wiek. 27300

CZELADNIK introligator-
ski, z długoletnią prakty-
ką, poszukuje posady
od zaraz w firmach katoli-
ckich. Listy pod „Introlig-
ator” do Adm. Wiek. 27249

EMERYTOWANY urzędnik
państw., Polak, lat 45, —
egzaminowany szofer zaw.
poszukuje posady za skro-
mnym wynagrodzeniem —
ewentualnie przez lato, li-
tyko za utrzymanie. Ła-
skawe zgłoszenia pod „Dla
chleba” do Administracji.
9149

KUCHARKA, umiejąca do-
brze gotować, prać, pra-
wać, czyścić, oszczędna, w
średnim wieku, poszukuje
posady do dwójga star-
szych osób. Listy do Adm.
Wiek. pod „Dom katoli-
cki”. 9150

INTEL, panie z dobrym
szcieniem, poszukuje posady
do pracowni sukien dam-
skich na stałe z wiktem.
Listy pod „Stale” Admin.
Wiek. 27353

CZELADNIK rzeźnicki —
specjalista do wyrzbu mię-
sa wołowego, poszukuje
pracy. Listy pod „Wyrzbu”
do Adm. Wiek. 27362

UNIEWAŻNIAM książkę
wojskową wydawną przez P.
K. W. Złoczów — (Emil)
Schmidt. 27176

ZGUBY

ZAGINEŁA mała wileczur-
ka Szeptyckich, Gródecka,
wynagrodze. Skład weglu,
Wiśniowieckich. 27339

UNIEWAŻNIAM kartę po-
borową Nr. 2376 kt. „B” —
na nazwisko Jan BOBIK.
27356

ZGUBIŁEM 18. czerwca
1929, w okolicy Placu Ber-
nardyńskiego — wsiorek
złoty z dewizką — (głowa
Egiptojanki z turkusem). —
Znalazca raczy podać swój
adres do Adm. Wiek. 27366

Małżeństwa

ZACIEKAWIENI będziecie
nowem, interesującym, ak-
tualnem czasopiśmem, red-
gowanem przez abonenta.
Korespondencje towar-
zyskie, celem nawigacji zna-
jomości. — Próbnym egzem-
plarzem po wypłaceniu do P.
K. O. na konto 66993 zł. 180
wysła. Biuro Czasopism.
Łódź skrytka pocztowa 428.
2486

PANNA przystojna, mate-
rialnie niezależna, posada-
jąca mieszkanie, pozna w
celu matr. kulturalnego
solidnego pana na stanowi-
sku w wieku 30—35. Poważ-
ne listy pod „Przeznacze-
nie” do Adm. Wiek. 27406

LOKALE

POSZUKUJE się lokal na
śródmieściu na pracownię;
Zgłoszenia — Małopolska
Spółka Tapicerów, ulica
Trzeciego Maja 4. 26718

POSZUKUJE 3 ewent. 2
pokoi z kuchnią, z komfor-
tem, najchętniej w VI-tę
dzielnicy od 157. — Listy
pod „Czynsz roczny” do
Adm. Wiek. 27093

ZAMIEŃE 3 pokojowe
mieszkanie, kuchnia, kom-
fort, willa za 4 pokojowe.
Listy pod „Zamiana” do
Adm. Wiek. 27084

DO WYNAJĘCIA dwa i
miejscowe pokoje. Poto-
ckiego 47, III. p. 27095

POSZUKUJE na 1 pa-
dziernika mieszkania 2 lub
3 pokojowego na piętrze do
słonecznej; kuchnia, łożnica
konieczne. Czyżby do omó-
wienia. Na świeżo budowe
nie reflektuje ani na pery-
ferie miasta. — Listy pod
„Antoni” do Wiek. 27166

POKÓJ duży, frontowy —
parter, Zamojskiego 18 od
lipca. 26553

GARAŻE na auta i moto-
cykle, pojedyncze boksy
do wynajęcia; Kochanow-
skiego 72, tel. 50-12. 27182

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2
pokoje umeblovane od 1 go
lipca. Obozowa 5, I. p. —
drzwi 3. 27236

LOKAL na biura lub dla
lekarza, 2 pokoje (fronto-
we). Zyblikiewicza Nr. 37,
od 1-go lipca. Ogładsz od
4—5. 27235

DO WYNAJĘCIA 3 i 4
pokojowe mieszkania z peł-
nym komfortem przy ulicy
Lwowskich Dzieci Nr. 36 —
u właścicieli. 27082

POKÓJ kawalerski — do
wynajęcia. Szeptyckich 41,
drzwi nr. 4. 27321

POKÓJ frontowy umeblo-
wany dla dwóch panów —
lub pań z wiktem do wy-
najęcia. Gliniańska Nr. 21,
parter prawy. 2694

POKÓJ dla uczenia z utr-
zymaniem do wynajęcia. Ul.
Kalecza 7, I. p. Fortepian.
27203

WYNAJMĘ pokój z utr-
zymaniem (lub bez) dwom o-
sobom intel. Ul. Oberlyń-
ska 6, drzwi nr. 6, I. p.
27204

NIEUMEBLOWANEGO —
dużego pokoju poszukuje,
wejście do schodów. Listy
z podaniem ceny do Adm.
Wiek. pod „Przystępny”.
27204

POKÓJ bardzo ładny nme-
blowany, z wejściem z kla-
tki schodowej, łazienka i
telefon od 1. lipca — pan-
na wyższym stanowisku
do wynajęcia. Między 3—6,
Hozerowa, Łyczakowska 27
27224

BACZNOŚĆ kolejarze! Za-
mienię pokój i kuchnię —
koło dworca na 2 pokoje
z kuchnią koło śródmieścia
Listy pod „Dopłata dwor-
zecz” do Adm. Wiek. 26994

LEKARZ-DENTYSTA 27394
H. PASS ul. Krótka 1. 2. —
przyjmuje jak dotychczas.

KLATKA schodowa, pokój
elegancki od 1 lipca do
wynajęcia tylko dla za-
możnych i solidnych osób.
Ulica Dąbrowskiego 12, —
parter lewy. 27060

ZAMIEŃE trzy pokojowe
mieszkanie na pokój z ku-
chnią. Listy pod „Śródmie-
ście 16” do Adm. Wiek. 27081

DZIECKO nowonarodzone
oddam do odkarmienia tyl-
ko do intel. domu. Listy
z podaniem warunków pod
„Wieś” do Adm. Wiek. 27061

DO DOBRZE prosperujące-
go, od szeregu lat istnie-
jącego przedsiębiorstwa —
poszukuje się spółnika. —
Listy pod „2,000 dolarów”
do Adm. Wiek. 27245

INSTALACJE światła elek-
trycznego wykonuje naj-
taniej LESNIAKOWSKI —
Chorażczyzna 10, telefon
21—80, kosztorysy darmo; 24904

AKUSZERKA — przyjmie
panie, Józafata Nr. 3, —
Deutschman. 26344

AKUSZERKA SEKULA —
przyjmuje panie. Gróde-
cka 49, I. p. 26732

WŁAŚCICIEL kilku realno-
ści, poszukuje pożyczki hi-
potecznej na 1 miejscu —
6,000 dolarów. Listy pod
„Lwów” do Adm. Wiek. 27373

1,000 DOLARÓW posiadam,
czekam na poważne propo-
zycje. Listy do Administ.
Wiek. pod „Decyzja”. 27361

KUFRY, walizki, teczki i
torebki damskie, polecą —
wykonuje, naprawia, spe-
cjalista Barasz, plac Ber-
nardyński 2. 27297

POSZUKUJE spółnika do
założenia bezkonkurencyj-
nego fabr. spożywczego z
wkładem 5—6,000 zł. Listy
pod „100 procentowy” do
Adm. Wiek. 27365

GOSPODARSTWO 15 mor-
gowo z budynkami, blisko
Lwowa, za 4,000 dolarów
sprzeda. Agencja „Mrów-
ka”. — Walsowa 2, telefon
55.07. 27168

DLA NOWORODKÓW —
kompletne wyprawki. —
„SPORT” plac Halicki 3;
26906

KAPIELOWE płaszcze, —
stroje, czepki, ręczniki, —
pantofle „SPORT” plac
Halicki 3. 26907

DO SPRZEDAŃIA koni do
ciężaru i do powozu. Ul.
Kochanowskiego Nr. 53 —
na prawo. 27134

FORTEPIAN „Wirtha” —
prawie nowy, znakomity —
sprzedam. Warunki ulgo-
we. Kopernika Nr. 26, —
Skleniarski. 27007

MASZYNA Singera, skła-
dana, okazynie do sprze-
dania. Józafata 3, I. p. —
27327

MEBLE do Sypialni, Ja-
dalni, Salonowe, biurowe,
kuchenne, polecą Mlejską
Wystawę, plac Halicki 10,
w podwórzu. 27320

SYPIALNIE i salonik w
dobrym stanie, okazynie
kupię. Listy do Administ.
Wiek. pod „Pieniądze”. —
27323

WOZ ciężarowy, plug ze
lżny do sprzedania. Ulica
Janowska 103. 27316

REGISTRATURA duża i
mała podwójna, okazynie
do sprzedania. Asnyka 7 —
w podwórzu. 27269

WOZ ciężarowy na prze-
wóz węgla, używany w
dobrym stanie, zakupiony.
Oferty pisemne z poda-
niem ceny „Branka” S. A.
Szeptyckiej 26. 27275



PNEUMATYKI MICHELIN
poleca skład fabryczny **WITOLD TRANDA**, Lwów, Podleskiego 2. Tel. 8-43.

Kupno-Sprzedaż

FORTEPIANY bardzo do-
bre na spłaty sprzedaje —
Kolesza, Sykstuska Nr. 10;
26941

WOZEK dziecienny sporto-
wy oraz gramofon z pły-
tami sprzedam. Hermano-
wa, Zofii 15. 26940

MOTOCYKL F. N. 500 c.
w doskonałym stanie sprze-
dam. Wiadomość: Teatyn-
ska 11, dozorca. 26751

SPRZEDAM wózek dziecin-
ny. Kochanowskiego Nr. 40
drzwi 7, od 11—12. 27330

YALE, zatrzaski oryginal-
ne amerykańskie przeciw
włamaniom, polecą Rent-
schner, Legionów 37. 25993

FORD na chodzie w do-
brym stanie, tanio sprze-
dam. Wiadomość: Zyblikie-
wicz 38, II. p. tel. 62-37;
26858

DOM, 5 ubikacji wolne —
3 minut tramwaj 10, do
sprzedania. Kleparów 558,
pierwszy dom na linii od
Zamarstynowa. 27124

ZARAZ do sprzedania
cena bud. front. w Sambo-
rzo; Kurkowa 14 dozorca
od 2—4. 27194

ROZE, ROZE, ROZE! Za-
czynają kwitnąć w ogro-
dzie Polonickiego, Pon-
ńskiego 27, przystanek auto-
busu. Można ogród odwi-
żać i wzbudzić ciekawość
kwiaty. 26422

PARCELA budowlana, sło-
neczna, pełny komfort, z
domem, w którym jest po-
kój, kuchnia wolna, sprze-
dam, ul. Królowej Jadwigi
43. Wiadomość: Kochanow-
skiego 104. 26771

MEBLE wszelkiego rodza-
ju na dwudziesto czter-
miesięczne raty polecą naj-
tańszy magazyn Heszelska,
Kopernika 33, róg ulicy
Wronowskiej. 26457

DOM nowy, pokój kuchnia,
weranda, komórka, piwni-
ca murowane, 4500 zł. Kle-
parów, Górnicza, Sa-
sowa. 27300

SPRZEDAM buraki ewiklo-
we. Wiadomość: Diagosa
Nr. 4. 27246

WANNY kąpielowe z powe-
do wielkiego zapasu oka-
zynie do nabycia. Zajac,
Ossolińskich 14. 26958

ZIMNA WODA — parcele
podbudowane suche, sło-
neczne położone — obok
dworca, dogodnie warunki
spłaty. Rutowskiego 7, —
Notariat. 27018

ROZNE MASZYNY do
SZYCIA — wysprzedaje;
także na raty. Komisary
Piłsudskiego 11. 26625

ZARAZ do sprzedania w
Zółkwi murowana willa 7
miejsc pokojowa z pięknym
ogrodem, murowana sta-
nią i wozownią. Wiado-
mość: Krynicka, Zółkiew
27141

ROWERY używane kupię,
sprzedaje, naprawia. Wszel-
kie części składowe naj-
taniej polecą „Elektrome-
chanika”, Zółkiewska 50. 27192



**PATELNI
SZOROWANE
VIM'EM
MOGĄ
ZASTĘPOWAĆ
LUSTRA**

V2-O26 P



TAK TANIO JESZCZE NIE BYŁO!
Spieszcie po pończochy, rękawiczki, bieliznę damską, wszelkie trykotaże, apaszki batyk. do znanej z taniości firmy

Münzera Rynek 14

2704

„AJA“
ZIOŁA PRZECIW HEMOROIDOM
Mr. Laufer
zarejestrowane przez M.S.W. Nr. 1204

HURT.

Telef. 19-61.

DETAIL.

**Rakiety**

krajowe, angielskie, francuskie już od zł.

25.—, piłki od 2.75, prasy, obuwie tenisowe, Foot-balle, buty, dresy i wszelkie przybory do sportu najtaniej we firmie — **JAKOB ROSENMAN**, Lwów, Akademicka 26. 27398

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund-Fischer

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje **Lwów, pl. Marjański 10, II. p., drugie wejście Sobieskiego 2. Poczekałnie separatkowe.** — Telef. 51-68. 26612

Specjalistka chorób skórnych i wener. 26110
b. Sek. Państw. **Dr. Frisch-Sawicka**
Szpitala Powsz. ordynuje dla kobiet od 2-5. **Wałowa 11.** Tel. 55-20.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. FELIKS HAHN
GRÓDECKA 46. Prześwietl. Roentgenem.

ZAKŁAD LEK.-DENTYSTYCZNY
Dr. Bader Federowej Legjonów 1

Dr. ZYGMUNT PILECKI
powrócił i ordynuje w chorobach kobiecych i wewn. Rentgen i elektroter **Lwów, L. Sapiehy 89.** 26931

Ależ!...
„OLLA“
PREZERWATYWY
przecież znacznie lepsze!
2428

Grafologini-Fizjognomistka

Nieodwołalnie wyjeżdżam 30. b. m.
Osoby, chcące korzystać z mojej wiedzy, zwróć się z całym zaufaniem. Przyjmuję od 11-1 i od 5-8 ul. św. Antoniego 1, I. p., róg Łyczakowskiej. 26619

NA RATY. ZA GOTÓWKĘ.
Taniej niż wszędzie o 20%.

MEBLE, DYWANY, otomany, kanapki, łóżka składane, garnitury salonowe, wkłady i poduszki, kapy, firanki, portjery, narzuty, chodniki, kołdry, itp. poleca najtaniej **E. KORENBLIT**, Lwów, ul. Brajerowska 4.

HURT. Detail. **Rowery** Waffenrad-Steyrienne, jakoteż płaszcze, węże i wszelkie części rowerowe do wszystkich systemów poleca najtaniej najstarsza firma — **JAKOB ROSENMAN**, Lwów, Akademicka 26. 27127

Co kupują rodzice za maturę?
Zegarki, sygnety, pierścionki, papierosnice itp. biżuterie po zniżonych cenach sprzedaje f-ma **ROPSCHITZ**, ulica Sykstuska 16. 2563

NAJCUDOWNIEJSZE
balsamiczne, orzeźwiające zapachy. — **Perfumy i wody kolońskie na wagę**, oraz oryginalne flakony poleca bezkonkurenc. tylko **Perfumierja S. FEDER**, Lwów, ulica Sykstuska 7. 2553

PODUSZKI ELEKTRYCZNE

dla chorych i do domowego użytku poleca od zł. 22.— 2624
„LUMEN“, Lwów, pl. Marjański 4.
Żarówki oszczędnościowe po zł. 1.50.

RAKIETY ang. od zł. 28.--

PIŁKI tenisowe Slazingera „Dunlop“ i inne ang. Tennisówki, piłki nożne, dresy, footballówki, przybory do lekkoatletyki i boksu — poleca najtaniej

MALWINA ROSENMAN
Lwów, ulica Jagiellońska 17. Telef. 17-25.
Zlecenia z prowincji odwrotnie. 2400

Meble na raty! ceny gotówkowe, oraz własnego wyrobu, najtaniej w **DOROTEUM**, Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 27426

DWA obrazy olejne pierwszorzędnych malarzy do sprzedania: — Wolność 3 parter na prawo. 27426

NA WYJAZD!

Płaszczki włóczkowe zł. 35.—. Garsonki włóczkowe, zł. 39.—, 55.— i 78.—. Kamizelki zł. 29.—. Szale włóczkowe zł. 19.—. Bezrękawniki zł. 14.50. Suknie modele za bezcen poleca 2688 „TRYKOTAŻ”, plac Marjacki 5, w bramie.

Śmierć lotnika.



(xy) W miejscowości niemieckiej Stuhm, jak już donosiliśmy onegdaj w „Wiek Nowym”, wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza w czasie poświęcenia pomnika poległych lotników. W czasie poświęcenia krążył nad pomnikiem znany lotnik niemiecki Ferdynand Schulz na swoim płatowcu (samolot żaglowy) „Marienburg”. Nagle oderwały się oba skrzydła samolotu i kadłub spadł ze znacznej wysokości wraz z znajdującymi się w nim osobami, które poniosły śmierć na miejscu. Wśród nich zginął pilot Ferdynand Schulz.

Ferdynand Schulz, którego widzimy na naszej rycinie na jego żaglowcu „Marienburg”, zdobył ostatnio rekord wysokości (650 m.) na żaglowcu.

LOKALE

HREBENÓW. Ślicznie położony pokój do odnajęcia dla jednej lub dwu pań. Braunowa, Tarnowska 7. Tel. 74-98. 27419

DO wynajęcia dla dwóch panów lub pań pokój umebrowany wchód z klatki schodowej. Listy do Wiek pod „Kętrzyńskiego”. 27417

Z KŁATKI schodowej pokój komfortowy; Koeha-nowskiego 26/III. drzwi 1. 27424.

ELEGANCKI pokój komfortowy natychmiast do wynajęcia; Konopnickiej 10 Czerwikowa od 6-7. 27425.

ZAPŁACZ — półroczny, czynsz za pokój bez mebli najchętniej od gospodarza; Listy do Wiek pod „Gospodarz”. 27438.

UMEBLOWANY słoneczny pokój do wynajęcia dla jednego lub 2 panów. Ulica Gródecka 23, Berger. 27288

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania składającego się z pokoju i kuchni najchętniej w dzieln. IV. Zgłoszenia do Adm. Wiek Nowego pod „Czynsz dwu - trzech letni”. 27437.

POKÓJ umebrowany dla 1 lub 2 osób, osobny wchód do wynajęcia; Teatynska 27, I. p. 27431.

POKÓJ umebrowany zaraz do wynajęcia; Głęboka 10, drzwi nr. 6. 27432.

2 POKOJE kuchnia, pokój kuchnia do wynajęcia; — Czerwikowska 15. 27409.

LOKAL handlowy — przemysłowy, obszerny, składający się z 6-ciu ubikacji i ogród prawie główny trakt do wynajęcia. Wiadomość: Św. Marcin 49, od 2-5 po południu. 27381

POSZUKIWANY skromny, spokojny pokój z utrzymaniem. Listy z podaniem warunków pod „Napka” do Adm. Wiek. 27373

2 POKOJE częściowo umebrowane, z łazienką lub 2-ym 1/2 łazienką, zupełnie osobny wchód potrzebny od 1-go lipca. Listy do Adm: Wiek pod „Inżynier M.” 27363

INTELEKTUALNI nowożeńcy, poszukują 1 lub 2 pokoi z kuchnią — możliwie z komfortem za 2-letnim czynszem od uczciwego gospodarza. Listy do Adm: Wiek pod „Czystość i spokój”. 27338.

JESZCZE kilka mieszkań w nowej kamienicy, największy komfort, jest do wynajęcia za dwuletnim czynszem. Oglądać można tylko od 8-4, Tarnowska-go 34. 27377.

DWA pokoje umebrowane, duże, ładne z balkonem, elektr. ośw., wejście z klatki schodowej do wynajęcia od 1 lipca; ul. Św. Szymona 7, I. p. na lewo. 27378

DO wynajęcia w nowym domu 3 pokoje, kuchnia — komfort. Wiadomość na miejscu, ul. Goldmana 17 (boczną Janowskiej) — od 9-12 i od 4-7. 27407.

POKÓJ umebrowany dla dwoje osób do wynajęcia. Sadownicka 20, II. piętro, na prawo. 27413

POKÓJ umebrowany dla intel. panny lub pana z osobnym wchodem przy ul. Króla Leszczyńskiego Nr. 37, zaraz do wynajęcia. 27412.

OSTRZEŻENIE! Przestrzegam każdego przed podnapieniem części mojego mieszkania przy ul. Zielonej 6, drzwi 5, bez mego pozwolenia pod grozą odpowiedzialności prawnej. — Dr. Piłowski. 27384

MORZE — KUCHNIA. — Pierwszorządny skanalizowany hotel pensjonat — „Morskie Oko” przy plaży poleca pokoje słoneczne Kuchnia Warszawska. 2703

POKÓJ umebrowany, komfort, klatka schodowa, do wynajęcia. Głowińskiego 29, II. p. na prawo. 27320.

POKÓJ i kuchnia do wynajęcia za szkołą ogrodniczą w Zamarstynowie, — miejsce klimatyczne czynsz roczny. Wiadomość: Kiosk, na rogatce, Zamarstynów. 2734.

MIESZKANIE, 3 pokoje — kuchnia, gaz, elektryka w śródmieściu obok ulicy Akademickiej stosowne także na biuro, zamienienie za takie same w dalszej dzielnicy. Oferty do Administracji Wiek pod „Wspólna korzyść” do Adm. Wiek. 27351.

Z KŁATKI schodowej pokój umebrowany frontowy od 1. lipca do wynajęcia. Kadecka 6, II. piętro, na prawo. 27355.

DWIE panie poszukują eleganckiego pokoju ewent. 2 z komfortem, z osobnym wejściem w okolicy Akademickiej — Zyblikiewicza. — Listy pod „Bank” Adm. Wiek. 27357.

SYKSTUSKA 22, zaraz do wynajęcia mieszkanie trzy pokojowe, przedpokój, łazienki, kuchnia z komfortem. Dwuletni czynsz. Wiadomość u dozorczy. 27393

POSZUKIWANY pokój nie umebrowany dla pana na poważnym stanowisku. — Czynsz według umowy. — Listy pod „Rzetelność” do Adm. Wiek. 27322

1 POKOJE, komfort, bez kuchni, próżna, dla poważnego pana, 120 zł. miesięcznie; pokój i kuchnia za dwuletnim czynszem śródmieście, od zaraz. Zgłoszenie: Agencja, ul. Krzywa 1. 27405.

BEZDZIELNE starsze małżeństwo poszukuje 2 pokoi z kuchnią lub 1 pokój z kuchnią lub umebrowany pokój z używaniem kuchni za ewent. czynszem z góry od 1-go lipca. Listy pod „Major” do Adm. Wiek. 24573.

SAMOTNA pani poszukuje panienki na wspólne mieszkanie, Kopernika Nr. 37 I. p. 27323.

NAJLEPSZA

BLACHĘ ocynkowaną

DO KRYCIA DACHÓW, HAKI OCYNKOWANE do rynien dachowych i rur spustowych, WSZELKIE OKUCIA budowlane i kuchenne — nabyć można najtaniej i na dobrych warunkach spłaty u firmy 2502

DOM ŻELAZA I. FAUST

Lwów, ul. Kazimierzowska I. 51. Telefon 19-04.

LETNIKOM, PENSJONATOM

sprzedaje ŁÓŻKA SKŁADANE MATERACOWE po 29 Zł. 80 gr., oraz wszelkie inne MEBLE

„FAMETA”

FABRYKA MEBLI

2831

Lwów, ULICA KRASICKICH L. 18 a.

Rowery i Gramofony

oraz wszelkie części do tychże najtaniej i na najdogodniejsze spłaty tylko u znanej firmy 2851

„SYRENA”

Lwów, Kazimierzowska 13, telef. 53-16.

POT

nóg, rąk i pachwin usunie pewnie puder „CSAVE”, pak. Zł. 1, wyłączny skład S. FEDER, Lwów

SYKSTUSKA 7. 2682

Czytajcie „Wiek Nowy”.

KTO CHCE ZACHOWAĆ SWOJE ZDROWIE POWINIEN UŻYWAĆ TYLKO



Żądajcie wszędzie tylko „PRIMEROS”

KAŻDEMU BEZ PORĘKI sprzeda firma „KA-TE” UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39. 17

MEBLE

wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty.

8 Zł. Pierścioneł 8 Zł.

Tel. 59-22. z 14-karat. złota z rubinem tylko u

B. Grünberga Sykstuska 4. 2437